

Nałęczów:
Gmina z milionem
na remizy



strona 4

Miejskość
Kurów w rękach
radnych



strona 17

PRENUMERATA
wspólnoty

Zapisy na I kwartał 2024r.
do 20 grudnia
na poczcie lub u listonosza.



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławawska

pulawy.24wspolnota.pl

28 listopada - 4 grudnia 2023 r. ■ nr 48 (546) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)



Reklamuj się we Wspólnocie
691 782 434

Masz temat, zadzwoń
780 029 979

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Nici z fuzji Azotów z Orlenem. Związkowcy piszą do Kaczyńskiego



Grupa Orlen wciąż
jest gotowa
na przejęcie Puław

Daniel Obajtek,
prezes Orlenu

Zarząd Grupy Azoty uznał taki ruch za bezzasadny.

Przeczytaj komentarze na:
pulawy.24wspolnota.pl

STR.
10

Związkowcy wyrazili swoje niezadowolenie z decyzji zarządu. Związek Pracowników Ruchu Ciągłego skierował pismo do prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego

Lekcja kultury rosyjskiej w szkole, w której uczą się Ukraińcy. Kuratorium żąda wyjaśnień



Nauczyciele języków obcych nie uczą
tylko gramatyki i słownictwa, zapoznają
również uczniów z szeroko pojętą
kulturą danego obszaru językowego

Grzegorz Jabłoński, dyrektor ZS 3 w Puławach

- To skandal! Jak się poczuł - twierdzą rodzice uczniów.

Tak wyglądała lekcja podczas Dnia Kultury Rosyjskiej w ZS 3 w Puławach. Jak podkreśla dyrekcja szkoły podczas zajęć były prezentowane potrawy kuchni rosyjskiej, m.in. pierogi, barszcz. Lekcja miała charakter bardziej praktyczny i związana była z degustacją.

S. R2



Puławy:

Otwarcie miejskiego lodowiska w Mikołajki
s. 2

Radni PiS za budowę tanich mieszkań na
wynajem

s. 3

Festiwal Hymnów Szkolnych. Najlepsi
uczniowie z Dębina i Lublina

s. 5

Licealiści z „Czartorycha” na scenie. Sukces
„Tanga”

s. 24

Kurów: Pracownik stacji zatrzymał pijanego
kierowcę

s. 6

Nałęczów: Radny Wilk z milionowym
dochodem

s. 21

Wąwolnica: Sołtysi chcą podwyżki

s. 23

Końskowola: Wybiorą Młodzieżową Radę
Gminy

s. 23

Markuszów: Gminny herb nie dla wszystkich

s. 23

Pożar sklepu pod Nałęczowem. Z ogniem walczyło prawie 50 strażaków



S. 6

W budynku mieścił się sklep spożywczy i skład rolno - budowlany. Dach budynku i instalacje strawił ogień, towar został zalany podczas akcji gaśniczej

Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39 **Laweta gratis**
tel.: 512 843 897, 507 156 808

Uwierzyła
oszustowi,
przelała
mu pieniądze

S. 6

Z promilami
przyjechał
na komisariat...
na dozór

S. 6

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:

Marta Pietroni,

tel. 780 029 979

pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:

Dominik Kęsik,

tel. 780 029 981

kesik@24wspolnota.pl

Agnieszka Gofębiowska,

tel.: 505 698 186

golebiowska@24wspolnota.pl

Mateusz Polynka (sport),

tel. 516 019 184

Reklama:

Anna Mokrzycka

dyrektor ds. marketingu i reklamy

tel. 691 782 434

mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowność:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Skład:

Krzysztof Pałysz

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń
Łukasz Piłat,
ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• Redakcja Tygodnika
Wspólnota Puławska,
ul. Fieldorfa-Niła 18/9,
Puławy (budynek HTM 1,
obok BRICO)
w godz. 9.00 - 14.00

• Pośrednictwo
Ubezpieczeniowe
Stanisław Samonek,
ul. Piłsudskiego 69,
Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

28 listopada
godz. 8.00 - 12.00,
Wola Czołnowska (3)
godz. 10.00 - 13.00,
Nieciesz
godz. 11.00 - 14.00,
Łukawka (3)
godz. 13.00 - 17.00,
Łukawka (4)

A U T O P R O M O C J A

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

XXIX. Ogólnopolski Festiwal Kolęd. Ruszyły zgłoszenia

Puławy: Wspólne śpiewanie kolęd to nie tylko wspaniała tradycja łącząca pokolenia. To także okazja do prezentacji pięknych i niezwykle wartościowych pod względem religijnym i artystycznym utworów o tematyce bożonarodzeniowej. POK „Dom Chemika” rozpoczął zapisy do XXIX .Ogólnopolskiego Festiwalu Kolęd.

Udział w festiwalu może wziąć każdy chętny z całej Polski i w każdym wieku. Przesłuchania konkursowe odbędą się

w ośmiu kategoriach artystycznych.

Prezentacje konkursowe zostały zaplanowane w formule hybrydowej: przesłuchania uczestników z powiatu puławskiego odbędą się stacjonarnie, a uczestników z pozostałych regionów Polski online.

Niezależnie od formuły przesłuchania, każdy uczestnik przygotowuje wyłącznie 1 utwór wybrany z wykazu lub inny zawierający treści dotyczące Tajemnicy Bożego Narodzenia.

Zapisy

Warunkiem uczestnictwa jest wypełnienie formularza zgłoszeniowego dostępnego na stronie pok.pl oraz przesłanie:

1. podkładu muzycznego (jeśli jest potrzebny do wy-

stępu) w formie pliku audio .mp3 do prezentacji stacjonarnej w dniach 9 i 10 stycznia 2024. Plik .mp3 powinien być podpisany nazwiskiem i imieniem lub nazwą zespołu oraz tytułem utworu (informacja dla uczestników z powiatu puławskiego)

2. Linku do nagrania wideo w formie pliku AVI, MOV, MP4, WMV, max. 600 MB do prezentacji online. Plik wideo powinien być podpisany nazwiskiem i imieniem lub nazwą zespołu oraz tytułem utworu, nagrany w poziomie, niedopuszczalne są nagrania zawierające montaż i odróbkę wideo, w tym napisy (informacja dla uczestników z pozostałych regionów Polski).

Wszystkie zgłoszenia przyjmowane są wyłącznie do 27 grudnia do północy. Pozo-

stałe szczegółowe informacje znajdują się w regulaminie. Regulamin zgłoszeń do festiwalu zawiera zaktualizowane zapisy dotyczące warunków uczestnictwa, dlatego prosimy o dokładne zapoznanie się.

Ogłoszenie werdyktu jury oraz wręczenie nagród i wyróżnień nastąpi 21 stycznia podczas Koncertu Laureatów w Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika”.

Dodatkowe informacje odnośnie Festiwalu można uzyskać e-mailowo pod adresem: festiwalkoled@domchemika.pl oraz telefonicznie pod numerem telefonu: 81 458 67 26 lub 81 458 67 29.

Dominika Polonis

Miejskie lodowisko rusza w Mikołajki

Po ponad 9-miesięcznej przerwie obiekt przy ul. Hauke-Bosaka znów będzie tętnić życiem. Ceny biletów na razie bez zmian.

Podczas sezonu zimowego obiekt cieszy się dużym zainteresowaniem puławian. Z lodowiska korzystają także mieszkańcy ościennych miejscowości oraz innych powiatów. Wiele osób z utęsk-

nieniem czekało na powrót najchłodniejszej pory roku i otwarcie miejskiej ślizgawki. To, jak informuje dyrektor MOSiR Dariusz Fijoł nastąpi 6 grudnia o godz. 15.00. Prace nad przygotowanie lodowiska zmierzają do końca. Pozostało jedynie zamrozić taflę lodu. Dzieci i młodzież tego dnia wejdą za złotówkę. Ceny biletów na razie nie ulegną zmianie - będą obowiązywać opłaty z poprzedniego sezonu. Za bilety normalny trzeba

Ile kosztuje korzystanie z lodowiska?

* bilet normalny (sesja) - 10 zł
* bilet ulgowy (sesja) - młodzież szkolna, studenci, emeryci i renciści za okazaniem ważnej legitymacji; rodzice, opiekunowie prawni lub faktyczni uczestniczący w Programie „Duża Puławska Rodzina” za okazaniem karty - 6 zł
* grupy zorganizowane (min.

10 osób) - młodzież szkolna, studenci, emeryci i renciści za okazaniem ważnej legitymacji (osoba/sesja) - 5 zł
* wypożyczenie pary łyżew (sesja) - 10 zł
* ostrzenie pary łyżew - 10 zł
* wypożyczenie chodzika do nauki jazdy na łyżwach (sesja) - 10 zł

zapłacić 10 zł, a za ulgowy 6 zł. Lodowisko będzie działać do końca zimy.

Dominik Kęsik

R E K L A M A



Esculap

**NIEPUBLICZNY ZAKŁAD
OPIEKI ZDROWOTNEJ**

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ

- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

krótkie terminy oczekiwania

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

- neurochirurgia
- poradnia leczenia bólu
- endokrynologia
- diabetologia
- neurologia
- psychologia
- chirurgia naczyniowa,
- kardiologia
- stomatologia
- badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULPSC.PULAWY.PL



KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	28-29.11. Wt - Śr	30.11. Czw	1.12. Pt	2-3.12. Sb - Nd	4.12. Pn
CHŁOPI Dramat/ animacja, od 13 lat, 116 min.	14:45				
IGRZYSKA ŚMIERCI: BALLADA PTAKÓW I WĘŻY 2D NAPISY Akcja/ Sci-fi, od 13 lat, 157 min.	17:00	14:15			
NAPOLEON 2D NAPISY Dramat/ biograficzny, od 15 lat, 158 min.	19:50	17:15	19:00	19:00	19:00
TROLLE 3 2D DUBBING Familijny/ animowany, b/o, 90 min.			15:00, 17:00	11:00, 13:00, 5:00, 17:00	15:00, 17:00

Bilety: Pn - 14 zł (ulgowy, normalny, rodzinny), Wt - Czw 15 zł (normalny, rodzinny), 18 zł (normalny), Pt - Nd z święta- 16 zł (ulgowy, rodzinny), 20 zł (normalny)

A U T O P R O M O C J A



NASZ PORTAL

pulawy.24wspolnota.pl



INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54

SĄD REJONOWY
81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74

URZĄD CELNY
81 886 82 91

SANEPID
81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00

**POWIATOWY LEKARZ
WETERYNARII**
81 886 33 20

URZĄD PRACY
81 886 40 96



USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT,
tel. 602 894 594

FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet
Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA
Agnieszka Grzejdą 603 401 765

PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans
603 472 217, 727 524 050
886 996 166

UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544

TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ,
Grzegorz Jędrys 668 251 541



NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD,
Zuh Elmar 81 888 60 60

**ZEGARMISTRZ
I DORABIANIE KLUCZY**
Wiesław Grotnik 609 463 956



TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI
Taxi Elmo, całodobowo
81 887 30 40, 80 011 96 64



**BUDOWLANO-
REMONTOWE**

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski
887 076 949



ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034



FINANSOWE
Kantor Exchange Artur Bielecki
881 339 122



ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pelen Zakres Usług
696 080 999

DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

Puławy: Radni PiS za budowę tanich mieszkań na wynajem

Radni miejscy trzema głosami wprowadzili do budżetu miasta 3 mln zł. To dotacja z Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa na objęcie udziałów w spółce Społecznych Inicjatyw Mieszkaniowych. Uchwały nie poparł klub radnych byłego prezydenta.

SIM pomysłem na lokum dla mniej zamożnych

We wrześniu rada miasta podjęła uchwałę o wejściu Puław do spółki Społecznych Inicjatyw Mieszkaniowych, by budować blok z tanimi mieszkaniami na wynajem. Lokatorzy zainteresowani taką nieruchomością na początek muszą wnieść określony wkład pieniężny. Początkowo mieszkanie zajmują na zasadzie wynajmu, a przez 15 lat będą otrzymywać dopłatę do czynszu. Potem mogą starać się o jego wykup. Zgodnie z założeniem gmina, wchodząc do spółki, otrzymuje od państwa 3 mln zł dotacji. Daną spółkę SIM tworzy ok. 15 gmin i miast, które wspólnie dysponują kilkunastomilionowym kapitałem. Taka spółka może starać się kredyt na budowę obiektu socjalnego z Ganku Gospodarstwa Krajowego. W województwie lubelskim dotąd do programu przystąpiło 82 samorządy - gminy od 2,8 tys. do 100 tys. mieszkańców. Lokale mają powstać m.in. w Łukowie, Międzyrzeczu Podlaskim, Niemcach czy Opolu Lubelskim (prace mają ruszyć w przyszłym roku, a budynki mają zostać oddane do użytku rok później).

W Puławach miasto taki lokal chce budować na 17 arów miejskiej działce przy ul. Słowackiego. Miałby tam stanąć budynek z ok. 20 mieszkaniami i z podziemnym parkingiem. W pierwszej kolejności będą z nich mogli skorzystać osoby 65+, niepełnosprawni i osoby z przynajmniej



Paweł Maj, prezydent Puław
Uważam, że dla nas dobrym wyjściem byłoby przyjąć te pieniądze i dobrze negocjować warunki umowy inwestycyjnej



Waldemar Kowalczyk, miejski radny
Nie mogę oprzeć się wrażeniu, że jesteśmy wykorzystywani jako słup



Paweł Matras, miejski radny
Z tej szansy należy skorzystać

jednym dzieckiem.

Samorządowcy żądają wyjaśnień

Puławy otrzymały właśnie wspomnianą dotację, ale o jej wprowadzeniu do budżetu z przeznaczeniem na objęcie udziałów w SIM, a tym samym o realnym przystąpieniu do spółki musieli zdecydować radni. Decyzję trzeba było podjąć szybko, dlatego prezydent zdecydował się na zwołanie sesji nadzwyczajnej, która odbyła się w minioną środę (22.11.).

Jak informowała skarbnik Elżbieta Grzęda, środki te wpłynęły w połowie listopada.

- Ulokowaliśmy je tymczasem na lokacie i czekamy na rozstrzygnięcie sesji - mówiła na samym początku spotkania.

29 listopada (środa) w Łęcznej nastąpi podpisanie aktu notarialnego inicjującego powstanie na terenie województwa lubelskiego nowej spółki „SIM Wschód Sp. z o.o.” realizującej budownictwo społeczne.

- W akcie, który mam nadzieję podpiszę 29 listopada, zobowiązujemy się wnieść te 3 mln zł - tłumaczył Paweł Maj.

Pomysł nie do końca podoba się wszystkim radnym. Wątpliwości co do słuszności wejścia miasta w spółkę już na wrześniowej sesji wyrażał Klub „Samorządowców”. Tym razem radna Ewa Wójcik zażądała od prezydenta Pawła Maja uzasadnienia do uchwały. Jak wyjaśniał wóldarz Puław, na razie umowa ta nie

obliguje gminy do wniesienia wkładu w postaci nieruchomości. Takie ruchy mogą nastąpić w ciągu 6 miesięcy od utworzenia spółki, po podpisaniu umowy inwestycyjnej.

- W tej umowie zostanie określone, jaka inwestycja, gdzie i w jakim terminie ma powstać. Dopiero wtedy wnosimy nieruchomości, oczywiście, jeśli wyrazimy zgodę - dodawał. Udziały w spółce miasto obejmie w grudniu, po podpisaniu aktu notarialnego i przelaniu 3 mln zł na objęcie udziałów. Prezydent Maj tłumaczył jednocześnie, że jeśli rada zdecyduje o niewprowadzeniu dotacji do budżetu, miasto będzie musiało zwrócić ją do piątku (24.11.). Podobnie, jeśli miasto nie zdecyduje się na podpisanie umowy inwestycyjnej - środki wpłacone na objęcie udziałów zostaną zwrócone Puławom, a miasto będzie musiało je zwrócić do FRM. - Uważam, że dla nas dobrym wyjściem byłoby przyjąć te pieniądze i dobrze negocjować warunki umowy inwestycyjnej - przekonywał prezydent Maj. - Zawsze są jakieś zagrożenia. Zdaję sobie sprawę, że nie jest to idealny model realizacji zadań mieszkaniowych - dodawał. - To nie jest miejsce dla nas. Mam wrażenie, że przy pisaniu tego programu brali udział doradcy, prawnicy SKOKu Wołomin. Nie mogę oprzeć się wrażeniu, że jesteśmy wykorzystywani tutaj jako słup - stwierdził radny Waldemar Kowalczyk i zwracał uwagę na to, że miasto nie będzie miało nad spółką żadnej kontro-

li. Zachęcał innych rajców do odrzucenia dotacji, którą nazwał „wirtualną”. W podobnym tonie wypowiadała się radna Ewa Wójcik.

- Doniesienia medialne o istniejących już tego typu przedsięwzięciach wskazują, że ryzyko będzie spore - podnosiła i zaznaczała, że nawet jeśli gmina wycofa się ze spółki, to i tak poniesie pewne konsekwencje finansowe. Zwracała również uwagę na to, że nowy rząd może nie kontynuować polityki poprzedniej ekipy, także w tej sferze. Zapowiedziała z góry, że Samorządowcy nie poprą uchwały.

- Jest to szkodliwe i niehumanitarne - skomentował prezydent Paweł Maj.

Radni PiS za prezydentem: Dajmy szansę SIM-om

Zupełnie inne podejście wyraził wiceprzewodniczący rady.

- Uważam, że możemy poprawić byt, sytuację materialną części mieszkańców naszego miasta. Uważam, że z tej szansy należy skorzystać - mówił Paweł Matras i stanął w obronie prezydenta. Poparł go radny Grzegorz Bińczak, przypominając, że w Puławach od 20 lat nie powstał żaden nowy blok socjalny. - Jeżeli jest jakiś program, który jeszcze obecny rząd zaproponował, a wydaje się on sensowny, to uważam, że powinniśmy z niego skorzystać - stwierdził. Za przyjęciem uchwały optowała także przewodnicząca.

- Znam takie osoby, które chętnie skorzystałyby z tego rodzaju mieszkań - podnosiła Bożena Krygier.

Ostatecznie w głosowaniu za wprowadzeniem do budżetu miasta 3 mln zł dotacji z przeznaczeniem na objęcie przez Puławę udziału w spółce SIM zagłosowało 11 radnych (Klub PiS oraz radni I.Czeżyk i S. Seredyn), przeciwko było 8 radnych (Klub „Samorządowcy” oraz W. Kowalczyk, M. Zakrzewski i K. Zięcina), a dwóch rajców wstrzymało się od głosu (M. Cytryński i A. Kuszyk).

Marta Pietroni

CO, GDZIE, KIEDY?

LIS

od 15

środa

Wystawa Artura Abramka, Młodzieżowy Dom Kultury w Puławach (do 15 grudnia)

GRU

1

piątek

18:00 - Koncert Baranovskiego w Puławskim Ośrodku Kultury Dom Chemika. Bilety od 110 zł można kupić na stronie Biletyna.pl

GRU

2

sobota

17:00 oraz 20:00 - Standup Mateusza Sochy pt. Panie Mateuszu. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika. Bilety od 109 zł dostępne na stronie Kupbilecik.pl/18:00 - Wieczór poświęcony pamięci Mariusza Oleśkiewicza i Marka Makucha, Młodzieżowy Dom Kultury

GRU

2-3

sob. - niedz.

XVII Konkurs Wystawy Modeli Kartonowych w Gofębiiu. Zgłoszenia można wysłać do 1 grudnia

POLECA!!!

GRU

3

niedziela

11:00 - Sztuka otwartości, warsztaty dla klas 1-3 szkoły podstawowej. Młodzieżowy Dom Kultury/12:00 - Nałęczowskie Mikołajki. Plac przed Nałęczowskim Ośrodkiem Kultury/18:00 - Koncert Doroty Osieńskiej - Cześć to ja - Osina. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika. Bilety w cenie 60 zł do nabycia w kasie POK i na Biletyna.pl

GRU

4

pon.

17:00 i 20:00 - Spektakl Damski Biznes. Bilety od 110 zł można kupić na stronie Biletyna.pl

GRU

6

środa

Mikołajki z POK Dom Chemika. Spektakl Szewczyk Dratewka Teatru Kurtyna. Dom Chemika

GRU

9

sobota

13:00 - Wernisaż wystawy prac z Pracowni Ikon, KOKPIT w Kazimierzu Dolnym/17:00 - Spektakl Kiedy Kota Nie Ma. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika

GRU

9-10

sob. - niedz.

16. Jarmark Świąteczny na Rynku w Kazimierzu Dolnym

GRU

10

niedziela

Mikołajki Miejskie w Puławach. Spektakl dla dzieci Halo, Mikołaju!

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
19.11.	Kurów	42 - latek z gm. Baranów	Seat Altea	2,04 promila
19.11.	Puławy, ul. Czartoryskich	20 - latek z Poniatojew	BMW	1,68 promila
22.11.	Kurów	28 - latek z Kurowa	Audi A4	2,42 promila

PODPATRZONE

Nowy paczkomat pojawił się w ubiegłym tygodniu na ul. Legionu Puławskiego w Puławach. Znajduje się w bliskim sąsiedztwie Szkoły Podstawowej nr 11 i Miejskiego Przedszkola nr 3, za budynkiem garmażerki i pizzerii

Marta Pietroni



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik produkcji, Końskowola/ Malmes		23,5 zł/ godz.	z
Kierowca kat C, C+E, Puławy/ Zadura	1	5 000,00 zł	u
Pomocnik mechanika, Wojszyn/ PK MOTORS	1	3 600,00 zł	u
Kucharz, Celejów/ SPPZO – L	1	4 100,00 zł	u
Lekarz radiolog, Puławy	1	11 500,00 zł	u
Pomocnik dyrektora do spraw administracyjnych, Puławy/ PIWet	1	6 200,00 zł	u
Stomatolog, Puławy/ Stomadent		40,00 zł	z
Kierowca samochodu ciężarowego, kat. C, Nałęczów/ TRANSBUD	1	4 000,00 zł	
Operator koparki, Puławy/ TRANSTOM	1	5 000,00 zł	uu
Informatyk – serwisant, Puławy/ SKOK Wisła	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel bibliotekarz, Stary Pożóg	1	3 600,00 zł	u
Elektryk, Puławy/ PSM	1	3 600,00 zł	u
Kelner, Puławy/ ON		23,5 zł/ godz.	z
Pracownik sprzątający, Końskowola/ GOREM – WORK	1	3 600,00 zł	u
Pracownik magazynu żywności, Końskowola/ GOREM – WORK	1	3 600,00 zł	u
Pracownik działu kontroli jakości, Końskowola/ GOREM – WORK	1	3 600,00 zł	u
Pracownik utrzymania ruchu – mechanik, Końskowola/ GOREM – WORK	1	3 600,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik termoformowania, Poniatowa/ POLIFOLIA		23,5 zł/ godz.	z
Magazynier/ kierowca, Opole Lub./ PANDA	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący, Opole Lub./ SP nr 1	1	3 600,00 zł	u
Pracownik produkcji, Poniatowa/ MAKOFROST		23,5 zł/ godz.	z
Operator wózka widłowego, Poniatowa/ MAKOFROST		23,5 zł/ godz.	z
Sprzedawca, Chrusłina/ Gałka	1	3 600,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Gmina Nałęczów dostanie 1 mln zł na remizy. Za wyborczą frekwencję

To mieszkańcy Nałęczowa i okolic najliczniej ruszyli do urn podczas październikowych wyborów parlamentarnych. - Mieszkańcy całej gminy pracowali na ten wynik, dlatego każda jednostka powinna coś dostać - mówi Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

Premia frekwencyjna była pomysłem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz resortu Klimatu i Środowiska na zmotywowanie obywateli do udziału w wyborach parlamentarnych. Rząd kuśił nagrodami - gminy do 20 tys. mieszkańców (z wyłączeniem miast na prawach powiatu) z najwyższą frekwencją mogły liczyć na 1 mln zł. Środki miały być przeznaczone dla ochotniczych straży pożarnych - na ter-

Gmina	Frekwencja w wyborach parlamentarnych
Nałęczów	75,41%
Miasto Puławy (gmina powyżej 20 tys. mieszkańców/nie jest brana pod uwagę)	75,26%
Zyrzyn	73,33%
Puławy	73,21%
Janowiec	72,95%
Końskowola	72,88%
Markuszów	71,74%
Kazimierz Dolny	71,25%
Kurów	70,03%
Baranów	69,27%
Wąwolnica	68,39%

momodernizację strażnic, remonty czy wyposażenie jednostek.

W powiecie puławskim największą frekwencją była w gminie Nałęczów - tam do urn poszło 75,41 procent uprawnionych do głosowania. To właśnie tej gminie należy się bonus w postaci milionowej dotacji na „remizy”. Kto konkretnie otrzyma dofinansowanie i na co?

Jak informuje burmistrz Nałęczowa, choć od wyborów minął już miesiąc, to dopiero niedawno państwowa straż pożarna skontaktowała się z urzędem w sprawie zwycięstwa w „Bitwie o remizy”.

Część środków, które otrzymają strażacy, będzie pochodziła z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, część od rządu.

- Zapoznaliśmy się z kryteriami przedsięwzięć, które będzie można realizować - tłumaczy burmistrz Wiesław Pardyka i dodaje:

- Bonus wynika z tego, że zbiorowo, solidarnie mieszkańcy całej gminy przyczynili się do tej frekwencji, więc sprawiedliwie będzie, jeśli wszystkie jednostki z tego skorzystają, bo pracowali na to wszyscy mieszkańcy.

Przedstawiciele poszczególnych Ochotniczych Straży Pożarnych byli już na spotkaniu w Komendzie Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie, podczas którego zapoznali się z założeniami projektu i kryteriami przedsięwzięć, na jakie będą mogli wydać środki. Teraz Każda jednostka musi ustalić, na co chciałaby przeznaczyć dotację, a potem złożyć stosowny wniosek.

Marta Pietroni

NEKROLOGI

Opole Lubelskie

Bogumiła Przepiórka, 87 l.
Opole Lubelskie, zm. 15.11.

Halina Kamińska, 74 l.
Kaliszany-Kolonia, zm. 15.11.

Waldemar Kiszka, 66 l.
Kamionka, zm. 16.11.

Marta Mączka, 55 l.
Opole Lubelskie, zm. 17.11.

Ewa Lichota, 59 l.
Kępa Gostecka, zm. 18.11.

Teresa Jurak, 95 l.
Kolonia Borów, zm. 19.11.

Anna Pyda, 75 l.
Granice, zm. 18.11.

Teresa Błażejewska, 64 l.
Las Dębowy, zm. 18.11.

Ksawera Kusz, 93 l.
Bór, zm. 19.11.

Adam Piasecki, 70 l.
Góry Kluczkowickie, zm. 20.11.

Mieczysław Borkowski, 74 l.
Józefów nad Wisłą, zm. 20.11.

Barbara Zofia Nowak, 68 l.
Łaziska, zm. 21.11.

Wiesława Wrzochol, 81 l.
Opole Lubelskie, zm. 21.11.

Bogumiła Spudowska, 95 l.
Zastawki, zm. 23.11.

Janina Zofia Kramek, 72 l.
Wólka Kolczyńska, zm. 23.11.

Zbigniew Szczygieł, 64 l.
Piotrawin Kolonia, zm. 24.11.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą

784 559 198; 663 774 605

Tadeusz Stępnik, 69 l.
Ratoszyn Drugi, zm. 15.11.

Czesław Żywicki, 80 l.
Karczmiska, zm. 18.11.

Małgorzata Szkutnik, 63 l.
Majdany, zm. 18.11.

Danuta Studnicka, 79 l.
Opole Lubelskie, zm. 19.11.

Janina Sztorc, 90 l.
Wrzelowiec, zm. 10.11.

Wiesław Gibuła, 65 l.
Bartłomiejowice, zm. 18.11.

Hanna Woś, 55 l.
Opole Lubelskie, zm. 20.11.

Ludwika Chrzanowska, 93 l.
Poniatowa, zm. 21.11.

Barbara Kruk, 84 l.
Elżbieta-Kolonia, zm. 22.11.

Bogumiła Zawadzka, 85 l.
Stanisławów, zm. 22.11.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Poniatowa

Nikodem Pietroni, 94 l.
Poniatowa, zm. 10.11.

Alina Dacka, 85 l.
Poniatowa, zm. 12.11.

Jadwiga Gałęza, 88 l.
Poniatowa, zm. 13.11.

Jerzy Stachyra, 71 l.
Niezabitów Kolonia, zm. 15.11.

Paweł Żywicki, 41 l.
Młynki, zm. 17.11.

Stanisław Jurak, 58 l.
Kraczewice Prywatne, zm. 20.11.

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

R E K L A M A



CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI

ul. Sosnowa 8, Puławy



PRYWATNA REHABILITACJA

Fala uderzeniowa
(ostroga piętowa, łokieć tenisisty/golfisty, ból barku)

Drenaż limfatyczny
Krioterapia
Ultradźwięki
Prądy
Kinezyterapia
(terapia manualna, masaż, mobilizacje)

 **572 33 08 33**

www.ortocentrum.pulawy.pl



OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW

TOMASZ KOCON
Puławy / Kraśnik / Lublin
KAT. A, B



 Opole Lubelskie
ul. Fabryczna 102

 603 919 103  81 827 60 06

naukajazdy.ns48.pl

Lana Finance sp. z o.o.

BIURO RACHUNKOWE

Książka przychodów i rozchodów
Ryczałt / Księgi Handlowe
Obsługa Kadrowo-Płacowa

Ceny od 170 zł netto JDG,
od 350 zł netto spółki

Zaborze 12D
Tel. 510377682
mail: lana@lanaksiegowosc.pl

„Ci których kochamy, nie umierają nigdy,
bo miłość to nieśmiertelność...”

Pani Małgorzacie Woś

Wyrazy szczerego współczucia,
żalu i słowa otuchy z powodu śmierci

Mamy

składają
Zarząd, Dyrekcja i Pracownicy
Powiatowego Centrum Zdrowia sp. z o.o.
z siedzibą w Opolu Lubelskim



„Wspólnota” wita pierwszaki z „Piątki” i „Klasyka”

W tym numerze prezentujemy uczniów klasy pierwszej ze Szkoły Podstawowej nr 5 przy ZSO nr 2 im. F.D. Książnika oraz Niepublicznej Szkoły Podstawowej „Klasyk” w Puławach.

Dominik Kęsik



Klasa 1A w SP nr 5, wychowawca Małgorzata Rogalna oraz nauczyciel współorganizujący Karolina Krysa

Uczniowie: Dawid Bartuzi, Wiktoria Halina Budniak, Emilia Dudek, Amelia Dutkowska, Tola Jakubik, Zuzanna Łucja Kamola, Zuzanna Zofia Kamola, Wasyl Kliuchuk, Wojciech Komorek, Alicja Kwit, Ksawery Murat, Leon Nakończy, Alam Nitka, Leonid Nosenko, Zofia Pawłowska, Lena Popławska, Myhailo Repykhovych, Nicole Rybak, Lena Saran, Zuzanna Skorek, Antonina Szewczyk, Agata Szymanek, Justyna Vrzhesch



Klasa 1 W NSP Klasyk
Wychowawca Paulina Kostka

Uczniowie: Filip Czyż, Hanna Kamola, Ignacy Kopeć, Maksymilian Sawicki

Festiwal Hymnów Szkolnych. Najlepsi uczniowie z Dębina i Lublina



W Festiwalu wzięły udział m. in. chór Państwowej Szkoły Muzycznej im. Romualda Twardowskiego w Puławach. Poza własnym hymnem zaprezentował także „Modlitwę Obozową”. Kierownikiem chóru jest Zinaida Strzelczyk



Wśród szkół podstawowych najlepsi byli przedstawiciele Szkoły Podstawowej nr 4 im. Bohaterów Lotnictwa Polskiego w Dębnie

XI edycja Ogólnopolskiego Festiwalu Hymnów Szkolnych za nami. Swoje hymny zaprezentowało dziewięć placówek z naszego województwa.

Po raz pierwszy konkurs zorganizowano w 2012 r. Jego pomysłodawcą jest puławski radny miejski Ignacy Czeżyk, który pełni rolę dyrektora artystycznego festiwalu. Przed wydarzeniem odbyła się msza św. w Kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. W miniony piątek (24 listopada) w Sali Kongresowej Pałacu Czartoryskich odbyła się jego 11. edycja. Jury wysłuchało kilkunastu utworów

wykonanych przez reprezentantów 9 szkół. Nasze miasto reprezentowali uczniowie SP nr 4 im. Mikołaja Kopernika, SP nr 6 im. Polskich Lotników, ZSO nr 1 im. KEN, ZST im. Marii Skłodowskiej-Curie czy Państwowej Szkoły Muzycznej im. Romualda Twardowskiego. Podczas oceny wykonania pod uwagę brano m.in. przekaz wartości czy estetykę i etykę sceniczną.

W kategorii szkół podstawowych najlepsza okazała się SP nr 4 im. Bohaterów Lotnictwa Polskiego w Dębnie, a w kategorii szkół średnich Chór z 27. LO im. Zesłańców Sybiru w Lublinie. Drugie miejsce przypadło ex aequo SP im. Jana Pawła II w Wilkowie oraz SP im. Księcia Józefa Poniatowskiego w Anopolu. Trzecie miejsce zajęła SP nr 4 w Puławach. 1. miejsce



Najliczniejszą grupę artystów, którzy zaprezentowali się podczas Festiwalu Hymnów stanowili uczniowie 27. LO im. Zesłańców Sybiru w Lublinie. Ich chór zwyciężył w kategorii szkół średnich

w kategorii szkół muzycznych przypadło PSM w Puławach. Zwieńczeniem Festiwalu był Koncert Galowy wraz z Polo-

nezem Pamięci. Organizatorem wydarzenia było Stowarzyszenie „Przeszłość - Przyszłości”. Nagrody wręczył jego prezes Artur

Kwapiński czy Prezydent Puław Paweł Maj. Kolejna, 12. edycja za rok.

Dominik Kęsik



Nikola Krzysztozek,
uczennica kl. 2B w SP nr 4 w Puławach
Poszło mi dobrze, trochę się stresowałam, ale dałam radę. To był mój drugi udział w konkursie. Do występu szykowałam się przez kilka dni. Mam nadzieję, że wygramy, ponieważ ładnie śpiewaliśmy (rozmowa odbywała się przed ogłoszeniem wyników)

Pożar sklepu pod Nałęczowem. Z ogniem walczyło prawie 50 strażaków

Spaleni uległ budynek handlowo - usługowy. Akcja gaśnicza trwała kilka godzin.

Pożar wybuchł w czwartek rano (23 listopada), po godz. 7.00. Zdarzenie służbom ratowniczym zgłosił świadek przejeżdżający obok, który zwrócił uwagę na to, że dym nie wydobywa się jak zawsze z komina, a z dachu.

Ogień pojawił się w kotłowni i szybko rozprzestrzenił na poddasze i dach budynku, w którym mieściły się delikatesy spożywcze oraz skład rolny - budowlany. Na miejscu interweniowało 21 samochodów pożarniczych. Ze względu na to, że zdarzenie miało miejsce na granicy powiatów, do akcji oprócz strażaków z Puław i okolicznych OSP (Nałęczów, Sadurki, Drzewce, Wąwolnica), ruszyli również strażacy z powiatu lubelskiego - z Lublina oraz z Bełżyc. W sumie 49 stra-



Strażacy przyznają, że to była trudna akcja - budynek był duży, nie pomagała również pogoda - wiał wiatr, padał śnieg z deszczem i odczuwalny był też mróz

żaków od 7.30 do 13.00 walczyło z ogniem.

Nie pomagały warunki atmosferyczne - wiał wiatr, padał śnieg z deszczem, a przez pewien czas odczuwalny był mróz. To, jak podkreślają strażacy sprawiło, że warunki działania były trudne. Sam budynek, choć

jednokondygnacyjny, także był niemały.

Spaleni uległo wyposażenie, wieża dachowa i instalacja elektryczna spłonęły niemal całkowicie. Czego nie zniszczył ogień, uległo zalaniu podczas akcji gaśniczej - towar w sklepie spożywczym i w magazynie

składu rolny - budowlanego. Na szczęście nikt nie ucierpiał.

Sprawą wyjaśnienia przyczyny pożaru zajmują się policjanci z posterunku w Nałęczowie. W piątek na miejscu przeprowadzono oględziny z udziałem biegłego.

Marta Pietroni

Zderzenie karetki z szambiarą. Jechała do wypadku



W wyniku zderzenia karetki i samochodu asenizacyjnego do szpitala trafili trzej ratownicy. Jechali do innego zdarzenia

Trzej ratownicy z karetki z Puław trafił do szpitala po zderzeniu ich pojazdu z samochodem asenizacyjnym. Jechali do innego wypadku.

Do zdarzenia doszło w ubiegły wtorek po godz. 6.00 w Rykach, na starej drodze krajowej nr 17, na wiadukcie na ul. Lubelskiej. Jezdnia była mokra i śliska. Tego dnia rano na drogach powiatu ryckiego doszło do serii kolizji. Zespół Ratownictwa Medycznego jechał akurat do innego zdarzenia, do którego doszło wcześniej na drodze ekspresowej S17 na wysokości miejscowości Chrustne.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący uprzywilejowaną karetką 30-latek podczas manewru wyprzedzania stracił panowanie nad pojazdem, w wyniku czego zderzył się z nadjeżdżającym z przeciwka ciężarowym Volvo, kierowanym przez 68-latkę - informuje asp. Łukasz Filipek z Komendy Powiatowej Policji w Rykach.

Trzy osoby z załogi karetki z obrażeniami ciała zostały przetransportowane do szpitala.

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że obaj kierowcy byli trzeźwi. Okoliczności zdarzenia wyjaśnia rycka policja.

Marta Pietroni

Oszust podszył się pod znajomego. Przelała mu pieniądze

Ponad 500 zł straciła mieszkanka powiatu puławskiego. Kobieta uwierzyła w wiadomość na Messengerze wysłaną rzekomo przez znajomego, który prosił o pożyczkę na opłacenie paczki.

Puławska policja wyjaśnia sprawę oszustwa, którego ofiarą podła mieszkanka powiatu puławskiego. Kobieta dostała wiadomość na Messengerze od znajomego. Prosił w niej o przelew. Pożyczka miała posłużyć na opłacenie paczki. Posłuchała i wykonała przelew.

Jednak, gdy skontaktowała się ze znajomym okazało się, że wiadomość nie pochodziła

od niego. Ktoś włamał się na jego konto na komunikatorze i porożył do innych wiadomości z prośbą o przelew. Kobieta straciła w ten sposób ponad 500 zł.

Jak informuje puławska policja, to nie jedyny taki przypadek w ostatnim czasie w naszym powiecie. Mundurowi prowadzą już kilka podobnych spraw.

Co zrobić w takiej sytuacji? Jak podkreśla kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Puławach, należy przede wszystkim zweryfikować prawdziwość wiadomości, np. dzwoniąc do osoby, która rzekomo jest jej autorem. W żadnym wypadku nie należy od razu wykonywać przelewu.

Marta Pietroni

Z dwoma promilami przyjechał na komisariat ... na dozór

W takim stanie na komisariat w Kurowie zgłosił się 42 - letni mieszkaniec gminy Baranów. Przyjechał sam samochodem. Za jazdę pod wpływem alkoholu odpowie przed sądem.

Do nietypowego zdarzenia doszło w niedzielne przedpołudnie. Przed komisariat policji w Kurowie zjechał samochód. Wysiadł z niego mężczyzna i chwiejnym krokiem zmierzał do budynku. Zza biurka obserwowali go policjanci, którzy widząc wszystko wyszli do niego. Mężczyzna bełkotliwym głosem oświadczył im, żeprzyjechał na dozór.

W ruch poszedł alkomat. Urządzenie wskazało, że 42 - latek ma 2 promile alkoholu w organizmie.

- Funkcjonariusze zatrzymali mu prawo jazdy i zakazali dalszego kie-



kom. Ewa Rejn-Kozak, KPP w Puławach

Funkcjonariusze zatrzymali mu prawo jazdy i zakazali dalszego kierowania samochodem

rowania samochodem. Za swój czyn mieszkaniec gminy Baranów będzie odpowiadał przed sądem. Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 5, zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi na co najmniej 3 lata oraz wysoka kara finansowa - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

Pracownik stacji zatrzymał pijanego kierowcę

28 - latek z gminy Kurów przyjechał po alkohol. Miał 2,4 promila alkoholu w organizmie.

Taką postawę się chwali. Odważając, zdecydowaniem i trzeźwością

umysłu wykazał się pracownik jednej ze stacji paliw na terenie gminy Kurów. W środę po godz. 20.00 na cpn zjechało audi. Kiedy kierowca wysiadł z samochodu i zaczął mówić bełkotliwie, próbując kupić alkohol, pracownik uznał, że najprawdopodobniej jest pod wpły-

wem alkoholu. Postanowił działać. Zabrał mu kluczyki, uniemożliwiając ucieczkę. W międzyczasie na stację dotarli policjanci z komisariatu w Kurowie, którzy już od innej osoby otrzymali zgłoszenie o pijanym kierowcy. W ruch poszedł alkomat. Urządzenie wskazało, że kierujący

audi ma 2,4 promila w organizmie. 28 - latek został zatrzymany. Funkcjonariusze zatrzymali mu prawo jazdy. Będzie odpowiadał za kierowanie pojazdem mechanicznym pod wpływem alkoholu.

Marta Pietroni

Puławy: Kolizja na Piłsudskiego

Kierujący oplem zmienił pas i uderzył w peugeota.

Do zdarzenia doszło w miniony poniedziałek po godz. 15.00 na wysokości Skweru Niepodległości. Jak wynika z ustaleń policji kierujący oplem 48 - letni mieszkaniec gminy

Puławy, jadąc w kierunku Galerii Zielonej nieprawidłowo zmienił pas ruchu, przez co doprowadził do kolizji z peugeotem, którym kierowała mieszkanka Puław.

Oboje kierowcy byli trzeźwi. Kierowca opla został ukarany wysokim mandatem.

Marta Pietroni

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,

UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89

LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA

**PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII**
(ECHO SERCA PUŁAWY)

**PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH**
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)



Widzisz potrzebę
pomocy? **Zareaguj!**

Fundusz Sprawiedliwości

SPRAWNE WSPARCIE DLA OSÓB POKRZYWDZONYCH PRZESTĘPSTWEM

Setki tysięcy osób pokrzywdzonych przestępstwem, którym udzielono darmowej pomocy prawnej, psychologicznej i materialnej. Setki milionów złotych na sprzęt ratujący życie. Fundusz Sprawiedliwości działa skutecznie i niesie realne wsparcie. Pomoc otrzymuje każdy, bez względu na status społeczny, materialny czy miejsce zamieszkania.

Jest ich już ponad 250 tysięcy. To osoby, które otrzymały bezpłatną pomoc dzięki działaniom Funduszu Sprawiedliwości. Każda z tych osób to inna historia. Ale łączy ich jedno - w ciężkim położeniu wsparła ich instytucja, dzięki której pomoc trafia dokładnie tam, gdzie powinna.

- Stworzyliśmy system gwarantujący sprawne wsparcie dla osób pokrzywdzonych przestępstwem, odpowiednio i kompetentnie dobrane do indywidualnych potrzeb tych osób. Wsparcie prawne, psychologiczne, medyczne, materialne - wyjaśnia Marcin Romanowski. - To pomoc w całości finansowana przez Fundusz Sprawiedliwości, na który składają się pieniądze zasądzone od sprawców przestępstw. Czyli pochodzą one z kieszeni ludzi, którzy wyrządzili krzywdę innym. Teraz te środki służą temu, by czynić dobro, między innymi w ośrodkach pomocy.

W tych specjalistycznych placówkach osoby pokrzywdzone przestępstwem i ich rodziny mogą skorzystać z pomocy prawnej, psychologicznej oraz materialnej. Zatrudnieni tam specjaliści pomagają w pisaniu pism i wniosków urzędowych, znalezieniu bezpiecznego schronienia, uzyskaniu dofinansowania do przekwalifikowania zawodowego itp. Z pieniędzy Funduszu Sprawiedliwości finansowany może być zakup ubrań i środków czystości, a nawet koszty opieki nad dzieckiem.

Pomoc realna i potrzebna

Z pomocy Funduszu Sprawiedliwości mogą korzystać osoby doświadczające przemocy domowej, ludzie okradzeni lub oszukani, rodzice pozbawieni alimentów, pokrzywdzeni każdym innym przestępstwem. Na pomoc mogą liczyć także świadkowie przestępstw.

Fundusz pomógł w ten sposób ponad 250 tys. osobom. Dzisiaj działa w Polsce 305 miejsc świadczenia pomocy - to ponad 4 razy więcej niż w roku 2017. Przez ostatnie 4 lata udzielono w nich ponad 360 tys. godzin pomocy prawnej i ponad 400 tys. godzin pomocy psychologicznej.

- Te punkty pomocy są prowadzone lokalnie, jak najbliżej ludzi - zauważa Marcin Romanowski. - Nikt, kto się zgłosi, nie zostanie bez wsparcia. Nie ma tam zbędnej biurokracji czy niepotrzebnych pytań. Liczy się tylko to, by jak najszybciej i najlepiej pomóc osobie pokrzywdzonej.

Wyjątkowym miejscem, w którym pokrzywdzeni otrzymują pomoc, jest nowo otwarta Klinika „Budzik” dla dorosłych. Na jej uruchomienie przeznaczono ze środków Funduszu Sprawiedliwości 44,8 mln zł.

Dla strażaków i szpitali

Jednymi z pierwszych, którzy udzielają bezpośredniej pomocy ofiarom przestępstw są strażacy. To oni ratują np. osoby poszkodowane w wy-

padkach samochodowych, będących często skutkiem przestępstwa w ruchu drogowym, jak prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu. Dlatego w latach 2017-2023 ze środków Funduszu Sprawiedliwości do Ochotniczych Straży Pożarnych trafiło 247 mln zł, za które zakupiono m.in. ponad 180 wozów ratowniczo-gaśniczych, 30 specjalistycznych quadów oraz wiele innego sprzętu niezbędnego w akcjach ratunkowych.

Fundusz wspomaga też szpitale - w ostatnich 4 latach trafiło do nich ponad 60 mln zł na zakup nowoczesnego sprzętu.

Zgłoś się po wsparcie!

TU ZNAJDZIESZ BEZPŁATNĄ POMOC

Żeby skorzystać ze wsparcia wystarczy zgłosić się do jednego z ponad 300 punktów. Można przyjść osobiście, wysłać maila albo zadzwonić.

Lista punktów pomocy jest też dostępna na interaktywnej mapie na stronie www.fundusz-sprawiedliwosci.gov.pl/pl/znajdz-osrodek-pomocy/

Działa też całodobowa Linia Pomocy Pokrzywdzonym pod nr **222 309 900**. Można również wysłać maila na: info@numerosos.pl

Komfortowe podróże z PKP Intercity. Nowy rozkład jazdy na sezon 2023/2024

Do Lublina i Terespoła komfortową podróż pasażerowie odbędą na pokładach nowoczesnych elektrycznych zespołów trakcyjnych. Więcej tych jednostek na trasach województwa lubelskiego zapewni PKP Intercity w rozkładzie jazdy na sezon 2023/2024.

Nowy rozkład wejdzie w życie 10 grudnia br. Liczba połączeń do/z Lublina nie ulegnie zmianie. Nadal kursować będzie 27 par pociągów całorocznych i 2 sezonowe. Mieszkańcy stolicy województwa lubelskiego będą mogli skorzystać z 15 par połączeń do Warszawy (13 całorocznych i 2 sezonowych), 3 do Krakowa, 5 do Kielc, 4 do Wrocławia i 5 do Katowic. Na tym samym poziomie pozostanie liczba par pociągów całorocznych z/do Terespoła, tj. 5. Do Warszawy z Chełma będą kursowały 3 pary pociągów.

Nowości w siatce połączeń PKP Intercity

Wraz z wdrożeniem nowego rozkładu jazdy zmieni się relacja pociągu IC Górski. Obecnie kursuje w relacji Szczecin – Rzeszów przez Lublin, a od 10 grudnia pojedzie w wydłużonej relacji ze Świnoujścia, przez Warszawę i Lublin do Zamościa i Hrubieszowa. Natomiast połączenie ze stolicą Podkarpacia zapewni IC Zamoyski, który pojedzie z Kołobrzegu, przez Warszawę, Lublin do Rzeszowa.

Kursujący na trasie Bydgoszcz – Warszawa pociąg IC Rejewski będzie miał wydłużoną relację do Lublina i zastąpi dotychczas kursujący pociąg IC Konopnicka. Pociąg IC Bystrzyca zastąpi IC Baczyński oraz IC Rubinstein.

Zmiany nie wpłyną znacząco na godziny przyjazdów i odjazdów między stolicą a Lublinem. Ponadto od 10 grudnia Lublin zyska dodatkowe połączenie do Gliwic, dzięki wydłużeniu relacji pociągu IC Morcinek, dotychczas kursującego do Katowic. Natomiast pociąg TLK Roztocze, za sprawą zmienionej trasy, będzie dojeżdżał do Kędzierzyna-Koźla.

Nowością będzie także pociąg IC Chełmianin BIS uzupełniający niedzielną ofertę na trasie Lublin – Warszawa.

Nowy rozkład jazdy zapewni także mieszkańcom Terespoła, Białej Podlaskiej i Siedlec, łatwiejszy dojazd do Łodzi. Pociąg IC Skaryna kursujący do tej pory na trasie Terespol – Warszawa będzie dojeżdżał teraz do stolicy województwa łódzkiego.

Wyższy standard podróżowania

Nowy rozkład jazdy przynosi wzrost komfortu podróżowania. Liczba pociągów kategorii TLK zmniejszy się na rzecz składów kategorii InterCity (IC). Dzięki wzmocnieniu floty PKP Intercity kolejnymi nowymi i zmodernizowanymi wagonami oraz elektrycznymi zespołami trakcyjnymi (EzT), liczba połączeń kategorii IC z/do Lublina zwiększy się do 23. Nową, wyższą kategorię otrzyma pociąg Wyczółkowski relacji Szczecin – Lublin. Od 10 grudnia skład ten będzie zestawiony z komfortowych i nowoczesnych wagonów. Ponadto, wraz z wprowadzeniem nowego rozkładu jazdy, zmienią się zestawienia części pociągów na trasie Terespol – Warszawa na jednostki ED161 PesaDART. Zapewni to mieszkańcom Terespoła komfortową podróż oraz wpłynie na bardziej równomierne rozłożenie połączeń w ciągu



doby. Odstęp pomiędzy kolejnymi pociągami PKP Intercity z Terespoła do stolicy nie będzie przekraczał 4 godzin. W trakcie obowiązywania rocznego rozkładu jazdy również pociąg TLK Czechowicz kursujący z Warszawy do Lublina zmieni kategorię na wyższą.

Dostosowanie do prac modernizacyjnych i zmiany w kursowaniu

Obowiązujący od 10 grudnia nowy rozkład jazdy uwzględnia zmiany, które zapewnią optymalne kursowanie pociągów podczas modernizacji linii kolejowych. Do czerwca 2024 roku kontynuowane będą utrudnienia w ruchu, spowodowane modernizacją stacji Warszawa Zachodnia. Część pociągów nadal będzie obsługiwała stację Warszawa Gdańska, zamiast Warszawy Centralnej, bądź będzie kursowała w skróconej relacji do/z Warszawy Wschodniej.

Więcej pociągów objętych graficzną rezerwacją miejsc

Od 10 grudnia PKP Intercity będzie zwiększało systematycznie liczbę połączeń, w których podróżni będą mogli wybrać miejsce ze schematu graficznego. Do 174 już udostępnionych połączeń obsługiwanych składami wagonowymi z tą funkcją dołączy kolejnych ponad 50. Graficzna rezerwacja miejsc pozwala wybrać konkretne miejsce w wagonie czy sprawdzić frekwencję w danym pociągu. Do niedawna funkcja ta była dostępna jedynie w spalinowych i elektrycznych zespołach trakcyjnych, które mają stałą liczbę miejsc siedzących. W 2023 roku przewoźnik zaczął wdrażać to rozwiązanie również dla połączeń obsługiwanych składami wagonowymi. Docelowo opcja wyboru miejsca ma być dostępna dla wszystkich połączeń krajowych przewoźnika.

Informacja dla podróżnych

Dokładne informacje na temat biletów i rozkładu jazdy przewoźnika pasażerowie uzyskają na stronie intercity.pl lub dzwoniąc pod numer 22 391 97 57 (koszt połączenia zgodny z taryfą operatora). Ponadto do dyspozycji pasażerów będą informatorzy mobilni. 10 grudnia na dworcach w największych miastach Polski (Warszawa, Gdańsk, Gdynia, Szczecin, Kraków, Katowice, Poznań, Wrocław) pomogą pasażerom ustalić dogodnie przesiadki, znaleźć odpowiedni peron, a także będą służyć wszelką informacją pomocną w podróży.

Udziałowców wspólnoty gruntowej rozsierdziła próba sprzedaży działki nad Zalewem w Chodlu

Wójt na zebranie z ludźmi nie chce przyjść, bo się... boi

POWIAT OPOLSKI: Pat we wspólnocie gruntowej we wsi Chodel, a z mocy prawa nie kto inny, tylko wójt sprawuje nad nią nadzór.

„Zlekceważył nas”

Mieszkańcy Chodla nie mogą doprosić się, aby w końcu zaktualizowana została lista udziałowców Spółki dla Zagospodarowania Wspólnoty Gruntowej. Obecny zarząd spółki nie kwapi się z tym. Nie kwapi się też z pomocą wójt.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami nadzór nad wspólnotami gruntowymi sprawuje wójt, burmistrz danej gminy. W przypadku Spółki dla Zagospodarowania Wspólnoty Gruntowej we wsi

Chodel jest to nie kto inny, jak wójt Przemysław Kowalski.

Ale na ostatnim zebraniu ani wójt, ani żaden z jego podwładnych nie pojawił się. Mimo iż informacja o zwołanym zebraniu udostępniona została na profilu fejsbukowym gminy, a sam wójt zapraszany był przez przewodniczącą zarządu. Tematyka zebrania była bardzo ważna – zmiana zarządu spółki.

Ludzie są coraz mocniej sfrustrowani i bezsilni, bo wiedzą, że tkwią w patowej sytuacji. Bo sami nie mogą zrobić nic.

- Zostaliśmy zlekceważeni przez organ nadzorujący – komentuje Krystian Śmiech z Chodla, jeden z ponad 20 mieszkańców, który pojawił się na zebraniu.

„Ublizają, wykrzykują, wyzywają”

Dlaczego wójt na zebraniu udziałowców wspólnoty był nieobecny ani nikogo nie oddelegował? O tym powiedział na sesji Rady Gminy wywołany

do tablicy interpelacją złożoną przez radną Irenę Rzedzicką. Jego zdaniem udział w zebraniu nie przynosi pożądanych rezultatów. A on musi wysłuchiwać wielu skarg niemających potwierdzenia.

- Członkowie ubliżają, wykrzykują, wyzywają. I na pewno ja w takiej atmosferze nie będę uczestniczył – oznajmił Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Na zebraniu pojawiła się za to przewodnicząca Rady Gminy.

- Problemy i gniew mieszkańców nie zwalniają wójta z obowiązku nadzoru, pomocy w obsłudze prawnej i technicznej czy uczestnictwa w zebraniach wspólnoty – komentuje absencję wójta Aleksandra Motyka, przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu. - Niestety, pełnienie funkcji publicznej wiąże się również z ryzykiem narażania się na niezadowolenie wyborców. I w takich sytuacjach można wykazać się swoim przywództwem właśnie, a nie obrażać się na ludzi i unikać konfrontacji – dodaje.

„Członkowie wspólnoty ubliżają, wykrzykują, wyzywają. I na pewno ja w takiej atmosferze nie będę uczestniczył”

Ona sama ma nadzieję, że wójt pojawi się na kolejnym zebraniu i pomoże wspólnotie gruntowej w uporządkowaniu jej sytuacji prawnej związanej z uaktualnieniem listy członków, przyjęciem nowego statutu i ewentualnymi wyborami nowych władz.

- Sprawnie działająca spółka do zagospodarowania wspólnoty gruntowej leży nie tylko w interesie mieszkańców Chodla, ale również chroni interesy gminy.

Aleksandra Motyka, przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu

Pełnienie funkcji publicznej wiąże się z ryzykiem narażania się na niezadowolenie wyborców. I w takich sytuacjach można wykazać się przywództwem, a nie obrażać się na ludzi i unikać konfrontacji

Mamy podpisanych ze spółką kilka umów, powinniśmy też pozostawić sobie prawną możliwość dalszej współpracy i rozwoju w oparciu o grunty należące do wspólnoty – uważa Motyka.

- W przypadku, gdy będą wyzwiska, wykrzyki na sali i nikt nie będzie przy tym interweniował, ja po prostu wyjdę. Bo myślę, że każda normalna i szanująca się osoba nie pozwoli się w taki sposób traktować, jak to jest zwyczajowo przyjęte na spotkaniu wspólnoty wsi Chodel – zaznacza Kowalski.

Wójt z pomocą wspólnocie nie kwapi się. Uważa, że w Chodlu powinny funkcjonować takie standardy, jak w innych gminach, gdzie w zebraniach wspólnoty pracownicy urzędów gmin nie uczestniczą. Twierdzi też, że nie może ingerować w niezależne decyzje podejmowane we wspólnocie. A kontrolować jej działalność zamierza tylko na podstawie składanych sprawozdań.

- Wójt do 2016 roku zatwierdzał zarząd (przyp. red. wspólnoty). Od 2016 roku nie jest to już jego kompetencja. Nie jest również w kompetencji wójta aktualizacja listy. Listę aktualizuje starosta – odbija piłeczkę Przemysław Kowalski.

Czują się oszukani

Mieszkańcy powód do złości mają. Udziałowców wspólnoty gruntowej rozsierdziła próba sprzedaży działki nad Zalewem w Chodlu. Za sprzedażą optował obecny zarząd spółki i wójt na zebraniu, które odbyło się w styczniu br.

- Niema co się dziwić ludziom, gdyż czują się oszukani przez wójta, bo chciał sprzedać działkę wspólnoty, którą gmina ma w umowie użyczenia do 15 sierpnia 2036 roku – zwraca uwagę Krystian Śmiech.

W 2011 roku wspólnota użyczyła gminie około półhektarową działkę z przeznaczeniem na jej zagospodarowanie pod kątem rekreacyjno-wypoczynkowym. Sam wójt Kowalski utrzymywał na sesji absolutorijnej, że on o istnieniu takiej umowy nie wie... Choć w 2020 roku nie kto inny, jak on, podpisywał aneks do tej umowy.

- Ja i radni również poczuliśmy się oszukani, jeśli chodzi o tę uchwałę zarządu. Okazało się, że jako gmina mamy podpisaną umowę na wieloletnią dzierżawę tej działki – przyznaje przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu.

Cała sprawa trafiła do Sądu Okręgowego w Lublinie. Pierwsza rozprawa została odroczone. Mieszkaniec, który wniósł pozew, domaga się uchylenia uchwały spółki z dnia 20 stycznia br. w sprawie wyrażenie zgody na zbycie w drodze przetargu na rzecz osoby fizycznej działki nad zalewem stanowiącej własność Spółki dla Zagospodarowania Wspólnoty Gruntowej Wsi Chodel.

Kupnem atrakcyjnej działki zainteresowany był jeden z mieszkańców Chodla, który miał pomysł na budowę m.in. domu wesełnego nad Zalewem.

Agnieszka Ciekot - Hunek

(ach)

100 tysięcy strat po pożarze domu w Ratoszynie Drugim

Dym wydobywał się z wnętrza i poddasza drewnianego budynku. W pożarze nikt nie ucierpiał.

W czwartek w Ratoszynie Drugim (gm. Chodel) ogień strawił dom jednorodzinny. Pożar wybuch około godziny 14 w drewnianym budynku.

Akcja gaśnicza trwała dwie i pół godziny. Do Ratoszyna Drugiego na sygnałe pojechało pięć wozów strażackich z osiemnastoma strażakami z państwowej i ochotniczej straży pożarnej.

Jako przypuszczalną przyczynę zdarzenia strażacy wskazują wady urządzenia grzewczego na paliwo stałe.

- Zapaliło się od pieca. Ogień rozwinął się na poddaszu – mówi Artur Abramowicz ze stanowiska kierownika komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Straty są znaczne. Oszacowane zostały wstępnie przez strażaków na około 100 tys. zł. Takiej samej wartości udało się im uratować mienie.

- Zniszczeniu uległa konstrukcja stropu budynku, uszkodzony został przewód kominowy, spalone oraz okopcone wyposażenie wnętrza domu. Spalona została też instalacja elektryczna – wylicza.



Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel

Tym razem udało się uniknąć dwóch oszustw

POWIAT OPOLSKI: Mieszkanka powiatu opolskiego mogła stracić prawie 160 tys. zł. Przed oszustami uchroniła ją czujność własna i pracownicy banku. Kolejna natomiast sama zorientowała się, że ma do czynienia z oszustem.

W środę, 22 listopada do banku na terenie powiatu opolskiego

go po 160 tys. zł kredytu przyszła się jedna z mieszanek. O szczegółach rozmawiać nie chciała. Na szczęście w trakcie załatwiania formalności zadzwonił telefon 49-latki, odebrała go pracownica banku. Dzwoniący mężczyzna również podał się za pracownika banku i zaczął wydawać kobietom instrukcje. Czujna pracownica banku postanowiła przeciągnąć rozmowę, bo zorientowała się, że ma do czynienia z oszustem. Powiadomiła policję.

49-letnia mieszkanka powiatu już wcześniej rozmawiała z fałszywym pracownikiem banku. Mówił on, że jej oszczędności są zagrożone, że powinna zwiększyć limit na koncie, zaciągając pożyczkę, a po wszystkim on podpowie jej, co ma zrobić, by nie stracić pieniędzy. Oczywiście cała sprawa miała pozostać tylko między nimi.

- Dzięki postawie pracownicy banku i 49-latki nie doszło do oszustwa i nie straciła ona

swoich oszczędności. Misterny plan oszusta nie powiódł się – mówi aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Z informacji, jakie przekazała nam 49-latka, wynika jednak, że to ona sama zorientowała się, że coś jest nie tak. Z fałszywym pracownikiem banku na linii udało się do placówki i przekazała telefon pracownicy. Została powiadomiona policja, jednak oszust – ze względu na przedłużającą się

rozmowę – doszedł do wniosku, że coś jest nie tak i się rozłączył...

Podobny telefon odebrała też 27-latka z powiatu opolskiego. Ktoś miał się włamać na jej konto bankowe, by zaciągnąć prawie 6000 zł kredytu. Po zalogowaniu się na konto kobieta zauważyła przygotowaną dla niej ofertę pożyczki. Jednak podczas kolejnej rozmowy telefonicznej sama zorientowała się, że jest to próba oszustwa.

- Jeżeli dzwoni do Ciebie osoba, która twierdzi, że pracuje w banku i przekonuje, że ktoś próbował zalogować się na Twoje konto albo zlecił z Twojego konta przelew, to bądź ostrożny, bo to może być próba oszustwa. Jeżeli masz jakiegokolwiek wątpliwości podczas rozmowy z osobą, która podaje się za pracownika banku, rozłącz się i osobiście lub telefonicznie skontaktuj się ze swoim bankiem – przestrzega Katarzyna Bigos.

AG

Nici z fuzji Azotów z Orlenem. Obajtek niezrażony

Zarząd Grupy Azoty, której częścią jest puławska spółka, podjął uchwałę wstrzymującą działania zmierzające do połączenia ZAP z Grupą Orlen. Sprzedaż „Puław” uznał za bezzasadną.

Fuzja z Orlenem szansą dla puławskich Azotów

O potencjalnym połączeniu puławskich Azotów z Orlenem mówiło się już od kilku miesięcy. Na początku czerwca do Puław przyjechał Daniel Obajtek, by wspólnie z prezesem Grupy Azoty Tomaszem Hinzem ogłosić podpisanie porozumienia i początek rozmów, których finałem miałyby być akwizycja „Puław”. Fuzja z Orlenem byłaby swoistym kołem ratunkowym dla zakładów azotowych, które wtedy notowały znaczne straty. W tym samym czasie związki zawodowe donosiły o nieprzedłużaniu umów pracownikom i nieuzasadnionych ich zdaniem przestojach instalacji. Po podpisaniu listu intencyjnego w lipcu ruszył proces due diligence, czyli badania kondycji puławskiej spółki. Jak informował wtedy Daniel Obajtek, proces fuzji miałby zostać zrealizowany do końca roku. Za przejęciem „Puław” przez Orlen opowiadały się także związki zawodowe, które upatrywały szansy dla GAP. NSZZ „Solidarność” zorganizowała nawet referendum dla pracowników, zachęcając do poparcia akwizycji.

NSZZ „Solidarność” Grupa Azoty Puławy Oczekujemy przedstawienia oferty lepszej od tej Orlenu

Chęć przejęcia puławskich Azotów, prezes Orlenu potwierdził jeszcze we wrześniu, pytany o to podczas jednej z konferencji prasowych. Podczas trwania procesu badania kondycji „Puław”, żadna ze stron nie informowała o jego przebiegu, a tym bardziej wynikach, od których miała zależeć ewentualna fuzja. Dodatkowo latem głos w sprawie zabrali radni z Tarnowa, którzy na sesji przyjęli stanowisko sprzeciwiające się odłączeniu „Puław” od Grupy Azoty.



Daniel Obajtek, prezes Orlenu
Decyzja zarządu Grupy Azoty o wstrzymaniu sprzedaży Zakładów Azotowych Puławy nie służy stabilizacji ich sytuacji finansowej oraz rynkowi nawozowemu



Marek Wadawski, wiceprezes Grupy Azoty
Kontynuujemy dalsze, szersze analizy, które pozwolą opracować kolejne działania prowadzące do powrotu grupy kapitałowej na ścieżkę odbudowy jej wartości rynkowej



Sławomir Wręga, przewodniczący ZZ Pracowników Ruchu Ciągłego
Jest to decyzja szkodliwa gospodarczo, podjęta z chęcią przypodobania się nowej władzy przez miernoty pasące się na państwowym majątku

„Tarnów” nie odda „Puław”

Koniec roku zbliża się wielkimi krokami. Tymczasem dotąd żadna ze stron nie informowała o efekcie negocjacji. Na przełomie z niecierpliwością czekali pracownicy, związkowcy, a także mieszkańcy samych Puław. W końcu kierownictwo Grupy Azoty zaprezentowało w ub. tygodniu swoje stanowisko w sprawie przejęcia puławskiego zakładu w komunikacji, jaki pojawił się na stronie internetowej spółki. Wynika z niego, że zarząd podjął uchwałę, na podstawie której zaprzestanie prowadzenia dalszych rozmów z Orlenem, prowadzących do akwizycji przez spółkę Daniela Obajtka Zakładów Azotowych w Puławach. - Uchwała poprzedzona została szczegółową analizą renomowanej firmy doradczej, na podstawie której Zarząd Grupy Azoty S.A. uznał potencjalną sprzedaż Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A. za niezasadną - czytamy w komunikacie.

- Zakończono przez zewnętrzną firmę doradczą analizy, uwzględniające uwarunkowania rynkowe i płynące z nich jednoznaczne rekomendacje o charakterze strategicznym, nie dają podstaw do kontynuowania rozmów dotyczących potencjalnej akwizycji Grupy Azoty Puławy przez Or-

len S.A. Kontynuujemy dalsze, szersze analizy, które pozwolą opracować kolejne działania prowadzące do powrotu grupy kapitałowej na ścieżkę odbudowy jej wartości rynkowej. Równolegle realizujemy działania nastawione na dalszą optymalizację naszych biznesów oraz kontynuujemy rozmowy z instytucjami finansującymi. Stale monitorujemy rynek i dostosowujemy produkcję do aktualnego zapotrzebowania, które sukcesywnie w ostatnich miesiącach rośnie - mówi Marek Wadawski, Wiceprezes Zarządu Grupy Azoty S.A.

Obajtek w gotowości

Do sprawy w mediach społecznościowych odniósł się prezes Orlenu.

- Decyzja zarządu Grupy Azoty o wstrzymaniu sprzedaży Zakładów Azotowych Puławy nie służy stabilizacji ich sytuacji finansowej oraz rynkowi nawozowemu, którego plany konsolidacji sięgają jeszcze ubiegłego wieku. Słuszność konsolidacji pokazuje choćby dobra sytuacja Anwilu” - napisał Daniel Obajtek na platformie X.

Okazuje się, że jego spółka w dalszym ciągu jest zainteresowana „Puławami”.

- Grupa Orlen wciąż jest gotowa na przejęcie Puław - dodał prezes Orlenu.

Związkowcy piszą do Kaczyńskiego

Decyzję zarządu Grupy Azoty skrytykowały również organizacje związkowe, działające w puławskich zakładach.

Dzień po ogłoszeniu decyzji zarządu, 21 listopada, kierownictwo Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego wystosowało pismo do prezesa Prawa i Sprawiedliwości Jarosława Kaczyńskiego.

- „Wczoraj, t. 20 listopada 2023 roku, zarząd tarnowskiej grupy azoty podjął uchwałę o odrzuceniu oferty Orlenu dotyczącej ratowania przed upadkiem Zakładów Azotowych Puławy. Jest to decyzja szkodliwa gospodarczo, podjęta z chęcią przypodobania się nowej władzy przez miernoty pasące się na państwowym majątku” (pisownia oryginalna) - czytamy w dokumencie podpisanym przez Sławomira Wręgę i Marka Goldszteina.

Głos w sprawie zabrała również zakładowa „Solidarność”. W krótkim oświadczeniu na swojej stronie poinformowała, że w związku z zaistniałą sytuacją nie zamierza przerwać trwającego od kilku tygodni referendum, które ma potrwać do końca listopada.

- Dlaczego go nie przerywamy? Są dwa powody. Pierwszy: szanujemy Załogę, uważamy, że to jej głos jest najważniejszy - nie polityków i zarządu - ale Załogi, ci pierwsi powinni go realizować. Drugi: dajemy czas na skonstruowanie oferty, o której piszemy poniżej - piszą związkowcy i dodają: - Warto podkreślić, że oferta Orlenu pojawiła się w wyniku ciężkiej pracy panów Piotra Śliwy i Sławomira Kamińskiego (przewodniczący i wiceprzewodniczący NSZZ „Solidarność” w Grupie Azoty Puławy- przyp. red.), wspieranych przez wszystkich członków Prezydium i Komisji Zakładowej - była to oferta gwarantująca utrzymanie zatrudnienia i rozwój firmy. Niestety była sabotowana przez inne organizacje związkowe i sporą część pracowników. Dziś oczekujemy przedstawienia, przez tych, na których głosowała znaczna część Załogi, a związki zawodowe zapraszały na pikety, oferty lepszej od tej Orlenu. Bo chyba taki był sens i cel tychże działań?

Marta Pietroń

Pożar samochodu w gminie Wola Mysłowska. Zapalił się silnik w audi



Pożar wybuchł w Ciechominie w gm. Wola Mysłowska w środę około godz. 15. Wówczas w płomieniach stanął samochód osobowy. Na miejscu zdarzenia natychmiast pojawiły się trzy zastępy straży pożarnej: OSP Wola Mysłowska, OSP Ksawerynów oraz JRG Łuków. Po przyjeździe strażaków na miejsce stwierdzono, że komora silnika samochodu marki Audi A3 została opanowana przez ogień. Dzięki szybkiej reakcji straży pożarnej udało się ograniczyć pożar do komory silnika audi, zapobiegając tym samym jego przeniesieniu się na inne części pojazdu lub otoczenie.

Patryk Pytlak

17-latek jechał golfem siostry, skończyło się zakazem

Nie mniej niż 1500 złotych grzywny i co najmniej półroczny zakaz kierowania pojazdami. To konsekwencje, z jakimi spotka się wkrótce 17-latek, który nie ma uprawnień do kierowania pojazdami, a jechał volkswagenem starszej siostry. Ona już dostała mandat za udostępnienie bratu swojego samochodu.

- W sobotni wieczór (18 listopada) policjanci z łukowskiej drogówki zatrzymali do kontroli drogową kierującego samochodem marki Volkswagen Golf, który w trakcie jazdy nie miał

zapiętego pasa bezpieczeństwa. To nie było jedyne przewinienie kierującego osobówką. Okazało się, że kierowca auta ma 17-lat i oczywiście jest, że w takim wieku nie ma uprawnień do kierowania samochodem osobowym. Za to wykroczenie grozi mu nie mniej niż 1500 złotych grzywny i co najmniej półroczny zakaz kierowania pojazdami. Wkrótce jego sprawa znajdzie finał w sądzie - informuje Marcin Józwik z Komendy Policji w Łukowie.

Po kontroli drogowej właścicielka Volkswagen Golfa - starsza siostra 17-latka, odebrała swój samochód. Za udostępnienie pojazdu nieposiadającemu uprawnień do kierowania pojazdami bratu już została ukarana mandatem.

Sprostowanie

W ostatnim wydaniu Wspólnoty Łukowskiej w tytule tekstu ukazał się błąd. Ryszard Szczygieł nie zasiada w zarządzie firmy REMZAP, tylko - jak dalej pisaliśmy w treści tekstu - jest członkiem Rady Nadzorczej. Za błąd przepraszamy.

Starszy pan dostał zawału przed szkołą. Nauczyciele uratowali mu życie

**POWIAT ŁUKOWSKI/
GMINA WOJCIESZKÓW:**

Starsze małżeństwo przyjechało do szkoły, żeby po lekcjach odebrać wnuki. W aucie na parkingu mężczyzna stracił przytomność. Żona nie mogła go ocucić. Wnuczka wezwała na pomoc nauczycieli.

W piątek, 17 listopada uczniowie trzeciej klasy Szkoły Podstawowej im. Świętego Jana Pawła II w Wólce Domaszewskiej kończyli lekcje o godzinie 13. Jedni przebierali się w szatni, inni byli odbierani przez rodziców i wychodzili na zewnątrz.

Przyjechali po wnuki

Pod szkołę podjechali także dziadkowie, aby zabrać wnuki, wśród nich dziewczynkę z trzeciej klasy.

Dziadek został w samochodzie za kierownicą, a babcia weszła do szkoły, by odebrać dzieci. Kiedy wróciła z wnukami do samochodu, zobaczyła, że mąż siedzi bez ruchu, stracił przytomność i nie daje oznak życia. Kobieta próbowała go ocucić.

Wtedy ich wnuczka, uczennica trzeciej klasy, szybko przybiegła do szkoły, do dyżurujących

na korytarzu nauczycieli: anglisty pana Dariusza i pedagog szkolnej pani Doroty. Dziewczynka powiedziała nauczycielom, że „coś się stało dziadziowi, nie oddycha, ma jakieś problemy ze zdrowiem”.

Ruszyli na pomoc

Nauczyciele uznali, że sytuacja jest poważna i natychmiast wybiegli przed szkołę do stojącego na małym parkingu samochodu wskazanego przez dziewczynkę.

Około dwóch minut przed przyjazdem karetki, kiedy słyszeliśmy już sygnał, starszy pan do nas „wrócił”. Wyczuliśmy puls, pan zaczął również oddychać i poruszać oczami

- Podbiegłem do samochodu. Otworzyłem drzwi i zobaczyłem, że żona stara się ocucić nieprzytomnego męża. Mówiła do niego, ale on nie reagował. Zbadałem puls, sprawdziłem, czy mężczyzna oddycha. Nie było wyczuwalnego pulsu na nadgarstku i w części szyjnej.

Widziałem, że starszy pan nie oddycha, więc postanowiłem od razu go reanimować – mówi pan Darek.

W tym czasie pani Dorota dzwoniła już pod numer 112 i wezwała pogotowie. Przekazała wszystkie dane potrzebne do przyjazdu karetki, wyjaśniając, co się stało.

Pan Dariusz wyciągnął starszego pana z samochodu. Ułożył go na ziemi, na parkingu dla samochodów, więc miejsce było bezpieczne.

- Zacząłem go reanimować: 30 ucisków serca i dwa oddechy. Po 10 minutach przyjechała karetka. Około dwóch minut przed przyjazdem karetki, kiedy słyszeliśmy już sygnał, starszy pan do nas „wrócił”. Wyczuliśmy puls, pan zaczął również oddychać i poruszać oczami. Ułożyliśmy go wtedy w pozycji bocznej bezpiecznej – relacjonuje nauczyciel.

W tym momencie przyjechali ratownicy i przejęli pacjenta. Kilka minut później dziadek uczennicy był już w karetce i udzielano mu pomocy. Lekarz stwierdził, że starszy pan miał zawał. Zabrano go do specjalistycznego szpitala.

Dzielna uczennica

W czasie tych dramatycznych wydarzeń wnukami starszych

państwa zaopiekowały się panie woźne ze szkoły. Potem została powiadomiona rodzina.

- Dzieci przeżyły trudne, traumatyczne chwile. Ale i tak jestem pełen podziwu, że uczennica trzeciej klasy zachowała się jak bohater, nie straciła przytomności umysłu, tylko szybko poinformowała osoby dorosłe o zdarzeniu, szukając pomocy dla dziadka. Nie pokonały jej nerwy, mimo że mogła być bardzo przestraszona. Mimo tak młodego wieku właściwie zareagowała w stresującej sytuacji. Umiała zachować się odpowiedzialnie i pomogła ratować życie dziadzia – mówi pan Dariusz.

- Mamy nadzieję, że wszystko już będzie dobrze i mocno trzymamy kciuki za wyzdrowienie dziadka naszej uczennicy - dodaje.

Jak ratować?

Na co dzień nieczęsto zdarzają się sytuacje, kiedy musimy ratować czyjeś życie.

- Skąd pan wiedział, jak udzielić pierwszej pomocy? - zapytaliśmy pana Darka.

- Mam przeszkolenie wojskowe, więc z miejsca wiedziałem, co robić. Wiele osób boi się udzielać pierwszej pomocy, nie może się ruszyć z miejsca ze zdenerwowania. Ale jeżeli jesteśmy odpowiednio przeszkoleni, to

w pewnym momencie działają automatyzmy: że „ja po prostu wiem, co robię”. Jeśli uczyliśmy się udzielania pierwszej pomocy, to warto się nie bać, podjąć trud i ryzyko, żeby kogoś ratować - mówi nauczyciel.

Chwała strażakom

Pan Dariusz podkreśla, że „dobrą robotę” w kwestii pierwszej pomocy robią strażacy z jednostek OSP, m.in. z Wojcieszkowa i Burca, którzy jeżdżą po szkołach i prezentują procedury pierwszej pomocy.

- Podczas takich szkoleń można nauczyć się udzielania pierwszej pomocy od podstaw, przypomnieć sobie pewne czynności i je utrwalić. A co więcej, po takich szkoleniach dzieciaki również wiedzą, jak się zachować, więc jest to na pewno bardzo fajny pomysł – mówi anglista.

Ważny defibrylator

Warto wspomnieć także o defibrylatorach. To urządzenie ratuje życie w sytuacji zatrzymania krążenia. Jest to sprzęt, który powinien być we wszystkich miejscach publicznych typu poczty, urzędy, szkoły.

Strażacy z Burca w 2021 r. zamontowali defibrylator na sklepie w Burcu. Taki sprzęt kupili także strażacy z OSP Wojcieszków.

W tym wypadku, który zdarzył się w szkole w Wólce Domaszewskiej, udało się chorego przywrócić do życia za pomocą masażu serca i sztucznego oddychania. Natomiast w jeszcze poważniejszych sytuacjach bez defibrylatora nie udałoby się pobudzić serca do działania.

Na medal!

A szkolenia z pierwszej pomocy powinny być regularnie przeprowadzane wśród pracowników instytucji, gdzie przychodzi wiele osób. Im bardziej jesteśmy przeszkoleni, tym mamy większą świadomość, że taka sytuacja nas nie zaskoczy. Stres nas nie zablokuje, tylko zmobilizuje. Tak jak nie zablokował nauczycieli z Wólki Domaszewskiej i dzielnej trzecioklasistki.

- Jestem dumna z moich nauczycieli, że uratowali życie człowieka i z dzieci, że umiały wezwać pomoc. Medal się należy tej wnuczce, że nie stała w miejscu i nie płakała, tylko zwróciła się do tych, którzy mogli jej dziadkowi pomóc – mówi Anna Golba, dyrektor Szkoły Podstawowej w Wólce Domaszewskiej.

mo

Wiceburmistrz pozywa radnego. Chodzi o słowa o nepotyzmie

Podczas ostatniej sesji rady miasta w Łukowie doszło do gorącej wymiany zdań pomiędzy radnym Ireneuszem Goławskim a wiceburmistrzem Mateuszem Popławskim, która teraz znajduje swój finał w sądzie.

W trakcie debaty na temat planowanej kolejnej linii autobusowej radny Goławski oskarżył wiceburmistrza o zatrudnianie własnych pociotków w urzędzie miasta. Słowa te wzbudziły oburzenie ze strony Mateusza Popławskiego, który nazwał je pomówieniem i zażądał konkretów od radnego.



Mateusz Popławski,

wiceburmistrz Łukowa:

W trakcie tej sesji padły słowa, które nie powinny mieć miejsca



Ireneusz Goławski,

radny miasta Łuków:

Zrzucacie winę na skarb państwa, a sami zatrudniacie swoich pociotków

Radny stwierdził, że burmistrzowie nie szukają oszczędności w kasie miasta. - Łupicie mieszkańców, naszych przedsiębiorców. Co chwilę słyszę, żeby podnieść im podatki. Bo skąd macie wziąć. [...] Zrzucacie winę na skarb państwa, a sami zatrudniacie swoich pociotków - powiedział radny Goławski.

- To jest pomówienie panie radny - usłyszał od wiceburmistrza. Mateusz Popławski poprosił radnego, aby wymieniał, kto pracuje w urzędzie

miasta i jest spokrewniony z zastępcą burmistrza. Nie usłyszał odpowiedzi. - Ma pan wiedzę, że konkursy są ustawiane pod kogoś, to pan to zgłosi, a nie pan mnie oskarża - powiedział Popławski.

Radny pomówił zastępcę burmistrza?

Mateusz Popławski powiedział nam, że ta sprawa nie zostanie zamieszczona pod dywan. W tym tygodniu złożył pozew o zniesławienie.

Wiceburmistrz powiedział, że radny Ireneusz Goławski jest bezwzględny w swoich oskarżeniach. - W trakcie tej sesji padły słowa, które nie powinny mieć miejsca. Chciałbym jasno podkreślić, że nie zatrudniam żadnych pociotków w urzędzie - mówił zastępca burmistrza.

- Debata publiczna powinna mieć swoje granice, a ja zachowuję dużą ostrożność w wypowiedzianiu się na temat nepotyzmu i koleśnictwa. Warto spojrzeć na te kwestie obiektywnie, z uwzględnieniem faktów - stwierdził.

- Nie będę tego komentował - powiedział w rozmowie z nami radny Goławski.

Patryk Pytlak

Ciężarówka wypadła z drogi i wjechała do kanału Wieprz-Krzna



Siły i środki na miejscu zdarzenia: JRG Lubartów – 2 zastępy, 6 strażaków, OSP Nowy Uścimów – 5 strażaków, JRG Parzew – 2 zastępy, 6 strażaków, OSP Sosnowica – 6 strażaków, OSP Nowy Orzechów – 3 strażaków, OSP Stary Orzechów – 5 strażaków, Specjalistyczna Grupa Ratownictwa Technicznego – 4 zastępy, 9 strażaków

We wtorek, 21 listopada w Nowym Orzechowie ciężarówka volvo, jadąc od strony Łęcznej w kierunku Parczewa, wjechała do kanału Wieprz-Krzna.

Pojazd wyłamał bariery drogowe energochłonne.

Było ryzyko, że ze stojącego w wodzie samochodu wyciekną płyny eksploatacyjne oraz olej napędowy. Strażacy usta-

wiliśmy zaporę sorpcyjną na rzece.

Samochód przewoził odpad kopalny, którego część rozsypała się na nasypie kanału. Strażacy wyciągnęli zestaw z kanału.

Kierowca był trzeźwy i nie potrzebował pomocy medycznej. Został ukarany mandatem za nieostrożną jazdę.

Joanna Niecko

Idą zmiany? Co dalej z Zamkiem w Janowcu

Czy nieprzekonani zostali przekonani? Część raczej tak. Ale na pewno z Janowca lubelscy radni wyjechali z nowymi informacjami.

Komisja wyjazdowa

Jak zapowiadali, tak zrobili. We wtorek, 21 listopada radni Sejmiku Województwa Lubelskiego wchodzący w skład Komisji Edukacji, Kultury i Sportu wybrali się na Zamek w Janowcu. Chcieli zdobyć więcej informacji dotyczących dalszych planów związanych z tym miejscem, ale przede wszystkim dowiedzieć się, co o planowanym „rozwodzie” Janowca z Kazimierzem myślą pracownicy MNKD oddział Zamek w Janowcu, mieszkańcy oraz osoby, którym los zamku nie jest obojętny. Chętnych do wypowiedzenia swojego zdania nie brakowało.

Izabela Andryszczyk, dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, opowiedziała o tym, co dzieje się na janowieckim zamku i jakie są plany na najbliższe lata. Zamek w Janowcu został zbudowany w XVI w. i przez kolejne lata albo był rozbudowywany, albo popadał w ruinę. W 1975 r. został wcielony w strukturę Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym. W tamtych latach ówczesny dyrektor, Jerzy Żurawski, rozpoczął remont obiektu, który jednak nie został nigdy dokończony.

- Mamy to, co mamy. Zamek tak naprawdę jest w 50 procentach udostępniony zwiedzającym - podkreśla dyrektor Andryszczyk. - Działania MZKD od jakiegoś czasu skupiają się na przygotowaniu strategii i dokumentacji, które pozwolą na rozwój tego oddziału, np. poprzez remonty konserwatorskie poszczególnych obiektów, które



Izabela Andryszczyk,
dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym

Materiały, które zbieramy, pokażą nam, w którą stronę iść. Mamy zaplanowaną odbudowę części zamku (...), a część zamku zostawiamy w tzw. „trwałej ruinie”. Będzie to część zabezpieczona konserwatorsko, aby nie niszczała. Chcielibyśmy rozszerzyć naszą ekspozycję, a tak naprawdę nie mamy jej gdzie pokazywać.

tutaj się znajdują, poprzez przygotowanie podłoża do tego, alby te budynki, czy sam zamek mogły zostać udostępnione w dalszej części dla zwiedzających - dodaje.

Jak będzie wyglądał remont?

Dom Północny ma zostać przystosowany do pełnienia funkcji wystawienniczej, nodegowej i magazynowej. Podziemie i parter pełnić będą funkcje wystawiennicze, a na I piętrze dokończony ma zostać remont części nodegowej. Poddasze posłużyć ma jako magazyn do przechowywania zbiorów muzealnych. Przeprowadzony ma zostać także remont Dworu z Mońiak i jego otoczenie. Odnowiona ma zostać także stodoła i spichlerz, które mają także pełnić m.in. funkcje wystawiennicze. Zagospodarowane mają także zostać nowo zakupione działki, ma na nich znaleźć się m.in. ścieżka rowerowa, czy parkingi.



Leszek Gorgol,
wicestarosta puławski, przewodniczący Rady w MNKD

Nie wiem, jak w tej sytuacji się zachować. Jestem przewodniczącym Rady Muzeum i serce mam podzielone. Jeśli miałbym się wypowiadać w kwestii podziału, to dla mnie oddzielenie jednego z oddziałów oznacza osłabienie Muzeum Nadwiślańskiego. Ale z drugiej strony patrząc na to, co się może wydarzyć w przyszłości, można by się było nad tym zastanawiać w momencie, gdyby doszło do prawdziwej rewolucji (...).

20 listopada zapadła także decyzja dotycząca utworzenia społecznej pasieki.

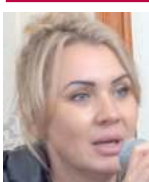
- Nie podlega dyskusji, że pszczoły są potrzebne, pasieka społeczna jest czymś wyjątkowym, a nowo powstałe ogrody różane będą świetnym miejscem, aby te pszczoły (...) mogły być prowadzone - dodaje dyrektor oddziału Zamek w Janowcu, Marzena Brzezicka.

Dzielmy! Ratujmy Zamek w Janowcu!

- Idą konkretne zmiany, które mogą tylko rozwinąć to miejsce (...). Nie ma na co czekać - mówi Jakub Pieleszek, profesor ASP w Gdańsku, specjalista od architektury drewnianej i malarstwa. - Zamek posiada niesamowitą perspektywę rozwoju - dodaje, wymieniając wiele możliwości, jakie można w Janowcu realizować. Jego zdaniem zamek, poza kulturalną, może pełnić także (i już pełni)



Marzena Brzezicka,
dyrektor Oddziału Zamek w Janowcu
Borykamy się z problemem uruchomienia nowych wystaw.



Ewelina Borawska,
kierownik oddziału Zamek w Janowcu
To miejsce jest wyjątkowe i ma ogromny potencjał. Tylko autonomia pozwoli na wydobycie tego potencjału.



Bartłomiej Bałaban,
członek Zarządu Województwa Lubelskiego
To jest chyba taki czas na usamodzielnienie się tej części, którą dzieli na razie Wisła, na to, żeby poszła dalej, na to, żeby rozbudowała się, żeby ta koncepcja (...) była chlubą województwa lubelskiego.

funkcję edukacyjną. - To jedno z najważniejszych miejsc w historii polskiego wina - podkreśla prof. ASP w Warszawie, Wojciech Włodarczyk. Dostrzega on równowagę i współgranie doświadczenia winnicy i doświadczenia zamku, ale nie wyobraża sobie, że można to zrobić w połączeniu z muzeum kazimierskim.

A co na to sami mieszkańcy? W ich imieniu wypowiedziała się Zofia Malinowska, przewodnicząca Rady Gminy w Janowcu. - Ludzie starsi, którzy mieszkają u podnóża wzgórza zamkowego (...) niepokoją się o zakłócenie miru domowego, bezpieczeństwa. Młodzi ludzie, aktywni zawodowo, oczekują, że będą nowe miejsca pracy, że będą szanse na nowe biznesy, działalności - mówi Malinowska.

- Mieszkańcy po cichu mówili i tak naprawdę marzyli (o tym - dop. red.), bo my zawsze chcieliśmy mieć oddzielną instytucję w Janowcu (...). Potrzebujemy Kazimierza do dalszego rozwoju, potrzebujemy

Muzeum Nadwiślańskiego do rozwoju Janowca. (...) My jesteśmy za (oddzieleniem - dop. red.)! - mówi Łukasz Skowyrza, przedsiębiorca i radny powiatowy, a jednocześnie mieszkaniec gminy Janowiec. Jego zdaniem jest to szansa na rozwój i na to, by więcej młodych ludzi zostawało w gminie, żeby mieli oni więcej perspektyw.

Nie dzielimy!

- Jest wiele „ale”... (...). To będzie jednostka, która będzie miała zerowe praktycznie znaczenie, jeśli chodzi o muzealnictwo, tylko rangę lokalną. Nie wierzę w to, że poważne organizacje będą chciały z taką nowo powołaną jednostką, która nie jest w państwowym rejestrze muzeów, współpracować - zaznacza Romana Rupiewicz.

Dodała też, że obecny model funkcjonowania muzeum (jednostka macierzysta plus mniejsze orbity) jest sprawdzony i najtańszy. Rupiewicz ma też sporo zastrzeżeń do winnicy, która jej zdaniem po-

wstała nielegalnie, a na dodatek na obszarze Natura 2000. Uważa, że zniszczonych zostało wiele gatunków roślin chronionych. O tym fakcie Romana Rupiewicz powiadomiła Ministerstwo Środowiska.

- Państwo mówicie cały czas o jakimś centrum winiarstwa polskiego i pada tu słowo „muzeum”... Te dwie rzeczy się wykluczają, ponieważ w instytucji publicznej nie można produkować alkoholu akcyzowanego, wprowadzać go w sprzedaż... (...) Tu przychodzą dzieci, tu przychodzą wycieczki... Instytucja muzealna z taką tradycją nie jest od tego, żeby promować alkoholizm - nazwijmy sprawę po imieniu - mówi Rupiewicz.

Nieprzekonani już przekonani?

Po wysłuchaniu wszystkich stron radni wojewódzcy, którzy wstrzymali się od głosu podczas podejmowania uchwały intencyjnej dotyczącej podziału Muzeum Nadwiślańskiego na sesji sejmiku, wydawali się nieco bardziej przekonani.

- To nie jest tak, że to wszystko było czarne czy białe. Tylko brak nam było informacji dotyczących tych wątpliwości, które dzisiaj też już częściowo zostały rozwiane, ale też częściowo są do rozwinięcia - zaznacza Krzysztof Babisz.

O tym, że w uzasadnieniu uchwały zabrakło wielu szczegółów, przypomniał radny Adam Wasilewski. - Tempo, które narzucił Zarząd, żeby wprowadzić ten pomysł (podziału MNKD - dop. red.) budziło moje podejrzenia. Dzisiaj niestety, a może stety państwo zachwiali tę moją niewzruszoną chęć wstrzymania się od głosu czy bycia przeciwnym... - mówi Adam Wasilewski.

AG

Dyrektorka szkoły zabrała dzieciom papier toaletowy. Wcześniej lądował w sedesie

POWIAT ŁUKOWSKI:
Młodzież ze Szkoły Podstawowej w Wandowie notorycznie wrzucała papier toaletowy do toalet. Za karę pani dyrektor odebrała go im... na jeden dzień.

Jeden z rodziców dziecka chodzącego do SP w Wandowie zaalarmował nas o tym, że dyrektor Joanna Pietrzak nakazała pozabierać wszystkie papiery toaletowe z toalet na terenie całego budynku.

Jako powód miała podać to, że dzieciaki notorycznie wrzucają papier toaletowy do ubikacji. - To jest

uwłaczające, dzieci muszą chodzić do szkoły ze swoim papierem toaletowym - grzmiał jeden z rodziców. Podczas rozmowy z nami padły słowa, że to jest dyskryminacja i że cofamy się do czasów PRL-u.

Papier w toalecie wylądował po raz trzeci, po czym miarka się przebrała

W rozmowie z nami pani dyrektor wyjaśniła, dlaczego zdecydowała się na taki ruch. Usłyszeliśmy, że papier toaletowy został odebrany na jeden dzień w każdej toalecie, z wyjątkiem ubikacji dla przedszkolaków.

- W tej sytuacji konieczna jest wspólna odpowiedzialność - tłumaczyła.

Pani dyrektor argumentowała podjęcie tak radykalnej decyzji tym, że dzieciaki notorycznie wrzucały papier do toalet. Zdarzało się również, że mokry lądował na ścianach, a w męskiej toalecie obsikiwane były podłogi wokół sedesu.

Dzieci wrzucały mokry papier do toalet. Reakcja dyrektorki szkoły

Papier w toalecie wylądował po raz trzeci, po czym miarka się przebrała. Po ostatnim incydencie pani dyrektor powiedziała: dość.

- Rozumiem, że to dość drastyczne posunięcie, ale konieczne było podjęcie pewnych kroków. Nie możemy tolerować sytuacji, w której papier toaletowy jest regularnie marnowany - mówiła Joanna Pietrzak i dodała: - Przecież to wszystko muszą sprzątać pracownicy szkoły.

Pani dyrektor w rozmowie z nami zadawała sobie pytania, czy do takich incydentów dochodzi również w domach dzieci z tej placówki.

- Jeśli ktoś nie okazuje szacunku, celowo niszczy, to czy rzeczywiście warto dostarczać mu papier do toalety? - pytała Joanna Pietrzak.

Ten problem poruszyła w rozmowie z rodzicami na ostatniej

wywiadówce. O dziwo, według relacji Joanny Pietrzak, większość z rodziców nie wiedziała, że do takich incydentów dochodziło w przeszłości.

- To jest uwłaczające, dzieci muszą chodzić do szkoły ze swoim papierem toaletowym - grzmiał jeden z rodziców

- Większość rodziców pozytywnie oceniła podjętą przeze mnie decyzję - mówiła Joanna Pietrzak. Dyrektorka placówki podkreśliła, że ten problem rodzi się w domu

i to właśnie dom jest pierwszym miejscem, gdzie dzieci muszą nauczyć się szacunku. - Rodzice powinni przekazywać swoim dzieciom, że takie postępowanie jest nieakceptowalne - stwierdziła pani dyrektor.

Pani dyrektor powiedziała nam, że w szkole prowadzone są apele dotyczące higieny. O higienie mówi się również na spotkaniach ze szkolną pielęgniarką oraz na godzinach wychowawczych.

- Te apele będziemy powtarzali i miejmy nadzieję, że przyniosą sukces - powiedziała Joanna Pietrzak.

Patryk Pytlak

REG

Dwa złote medale policjantki z Radzyna

Policjantka z Radzyna Podlaskiego z kolejnymi medalami w sportach siłowych! Starsza posterunkowa Weronika Purgał wzięła udział w Pucharze Świata federacji XPC w Trójboju siłowym, jaki odbył się w Siedlcach. Zdobyła dwa złote medale w kategorii Kobiet Służb Mundurowych i kategorii Kobiet OPEN do 82,5 kilogramów!

Przed tygodniem pisaliśmy, że st. post. Weronika Purgał stanęła na podium w Pucharze Polski federacji WPC w Wyciskaniu Sztangi Leżąc. W kategorii wagowej do 82,5 kg wśród kobiet zdobyła II miejsce.

Tym razem stanęła do walki na Zawodach XPC Powerlifting World Cup 2023 w Trójboju Siłowym. Przedsięwzięcie na skalę światową przyciąga dużą liczbę



Kolejne medale do kolekcji, ale tym razem okupione naprawdę wielkim wysiłkiem

zawodników. Ale pani Weronika i tu stanęła na wysokości zadania zdobywając dwa złote medale - zajęła 1. miejsca w kategorii Kobiet Służb Mundurowych oraz kategorii Kobiet OPEN do 82,5 kilogramów.

Starsza posterunkowa Weronika Purgał podnoszeniem ciężarów pasjonuje się od kilku lat i odnosi spore sukcesy. Jak sama przyznaje, w Siedlcach warunki były bardzo ciężkie i kolejne medale do kolekcji tym razem okupione były naprawdę wielkim wysiłkiem.

McM



Zawody XPC Powerlifting World Cup 2023 w Trójboju Siłowym to wyzwanie naprawdę dla silnych ludzi

Spróbowała najbardziej śmierdzącego owocu na świecie

Nasza piękna Patrycja w TOP 10 w Malezji. Jarocka: To była przygoda życia



20-latką z Białej Podlaskiej znalazła się w gronie dziesięciu wyróżnionych uczestniczek konkursu Miss Tourism International, który odbył się w Malezji

Patrycja Jarocka jakiś czas temu wywalczyła tytuł trzeciej wicemiss Polski 2023. Teraz ma za sobą przygodę życia. W sobotę reprezentowała Polskę podczas konkursu Miss Tourism International, który odbył się w Malezji.

w kraju pojawi się 28 listopada.

Za Jarocką kilkanaście dni w kilka tysięcy kilometrów od domu. - Zwiedziłam piękną Malezję. Próbowałam kuchni azjatyckiej. Za mną przede wszystkim przygotowania do gali, próby. Miałam okazję zobaczyć zachód słońca z dwunastego piętra hotelu. Nurkowałam. Widziałam piękną rafę koralową - opowiada.

Białczanka spróbowała najbardziej śmierdzącego owocu na świecie. - Durian naprawdę miał nieprzyjemny zapach, ale w smaku nie był taki zły. Ponadto w Sabah Forestry Departure posadziłam swoje drzewo, a co najważniejsze, poznałam cudowne 43 dziewczyny z każdego zakątka świata. Teraz czas wracać do zimnej Polski. To nic. Tęskniłam. Nie mogę doczekać się grudnia. Uwielbiam ten czas - kończy.

- To mój pierwszy międzynarodowy konkurs. Samo dotarcie na miejsce było dużym wyzwaniem. Podróżowała ponad 20 godzin. Miałam dwie przesiadki. Zmęczenie minęło w momencie, kiedy pojawiłam się w pięknym kraju, dokładnie w mieście Kota Kinabalu - mówi 20-latką.

Przepustką do udziału w Miss Tourism International był tytuł trzeciej wicemiss Polski. - Uplasowałam się w gronie dziesięciu najlepszych. O miano tytułu walczyły 44 kobiety z całego świata - dodaje. W Malezji pojawiła się 9 listopada, zaś

mp

Witamy na świecie!

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

Cezary Dorosz z tatą,
Biała Podlaska
ur. 22 listopada,
g. 22:25,
3660 g, 56 cm
Rodzice: Klaudia
i Tomasz



Mikołaj Czerwoniak
z babcią Moniką,
Nowa Wola,
gm. Serniki,
pow. lubartowski
ur. 23 listopada,
g. 13:39, 3480 g, 56 cm
Rodzice: Ola i Patryk



Aleksander Urbaś
z tatą, Lubartów,
ur. 24 listopada,
g. 14:37, 2740 g, 50 cm
Rodzice: Paula i Piotr



Klara Papińska,
Biała Podlaska
ur. 14 listopada, g. 11:46, 3280 g, 54 cm
Rodzice: Ewelina i Robert
Rodzeństwo: Wiktor (4 lata), Róża (1,5 r.)



Wiktoria Welikan,
Radzyń Podlaski
ur. 23 listopada, g. 2:12, 3740 g, 58 cm
Rodzice: Anna i Paweł
Siostra: Amelia (12 lat)



Nikodem Stępień,
Michałówka, gmina Abramów,
powiat lubartowski
ur. 7 listopada, g. 20:17
Rodzice: Ola i Jacek



Maja Szczygielska,
Radzyń
20 listopada, 13.40
3650 g, 55 cm
Rodzice: Justyna i Bartłomiej

Szpital w Radzynie

Jak prawosławni widzą unię brzeską i dlaczego się nie cieszą?

Jak jednoczyć chrześcijaństwo chciał święty Jozafat

„Pamięci prawosławnych ofiar tragicznej dla chrześcijaństwa unii brzeskiej 1596-1996” - głosi napis na pomniku ustawionym w prawosławnym klasztorze w Jabłecznej. Jak widziana jest unia i jej dziedzictwo przez tych, którzy do niej nie przystąpili?

Dla wielu mieszkańców Północnej Lubelszczyzny (vel Nadbuża czy Południowego Podlasia) kwestia „unickiego dziedzictwa” jest istotnym elementem własnej tożsamości lokalnej, religijnej, społecznej oraz narodowościowej. Zwłaszcza lata 1874-1905, okres prześladowań unitów, do tej pory są mocno obecne w zbiorowej świadomości. Stały się źródłem samoidentyfikacji i ukształtowania wielu postaw. Heroiczny, długoletni opór postawiony przez pobożnych i wiernych swoim zasadom podlaskich włościan całemu aparatowi policyjnej, administracyjnej i duchowej przemocy carskiego imperium, stał się momentem konstytuującym tożsamość „tutejszych” jako katolików i - wbrew głównemu celowi prześladowców - Polaków.

Warto pamiętać jednak, że istnieje również inna perspektywa widzenia sprawy zawarcia unii brzeskiej oraz jej konsekwencji. Nie tylko pomniki w Jabłecznej świadczą, że w perspektywie prawosławnej unia była fałszywą drogą do zjednoczenia, prowadzącą do zniszczenia prawosławnej tożsamości wiernych, przejścia ich drogą porozumienia ponad ich głowami, a w wielu wypadkach nawet przemocą.

Co ustalono w Brześciu w 1596 roku?

W największym uproszczeniu: sześciu spośród ośmiu prawosławnych biskupów w Rzeczypospolitej przyjęło nad sobą i swoimi wiernymi zwierzchnictwo papieża, pozostając przy swoim obrządku, liturgii, tradycji i dyscyplinie kościelnej. Zewnętrzna forma miała pozostać „prawosławna”, duchowieństwo i wierni jednak stawali się w ten sposób częścią Kościoła Katolickiego. Oczywiście, jak to w Polsce: kiedy dwie struktury postanawiają o zjednoczeniu, w efekcie otrzymujemy trzy: znacząca liczba prawosławnych wiernych unii nie uznała, sami łacinnicy zaś, jak mogli, tak długo wzbraniali się przed uznaniem wiernych obrządku wschodniego za równych sobie religijnie i politycznie.

Kościół z biskupami, ale bez wiernych

Realizacja porozumień z 1596 roku oczywiście nie nastąpiła ani



Nie tylko pomnik w monasterze w Jabłecznej świadczy, że czasem to, co dla jednych jest powodem do dumy i obiektem kultu, dla innych bywa otwartą raną

Dopiero śmierć biskupa stała się katalizatorem rozwoju unii czytelnym dla wszystkich symbolem, wydarzeniem kluczowym i potężnie oddziałującym mitem założycielskim

szybko, ani łatwo, a na pewno już nie bezboleśnie. Mimo obietnic hierarchów w wielu miejscach nie została przyjęta. Dwie diecezje odrzuciły ją całkiem, w pozostałych doszło do potężnych podziałów. Jest to o tyle istotne, że prawosławie jest w takich sytuacjach bardzo „demokratyczne”: jeśli lud się nie zgodzi, biskupi muszą ustąpić. Tu przy prawosławiu pozostała część starej ruskiej magnaterii z Konstantym Ostrogskim na czele, świeckie bractwa cerkiewne z potężnym i wpływowym wileńskim i lwowskim włącznie, będące centrami życia duchowego i intelektualnego monasterów oraz poszczególne parafie. Po stronie unii stał aparat państwa, jej wielkim zwolennikiem był król Zygmunt III. Ale nawet polityczny i administracyjny nacisk nie był w stanie przeważać szali. Aż pojawił się na scenie wydarzeń biskup połocki, Jozafat Kuncewicz.

Czy wolno nieuniatów topić i głowy im rąbać...

Imponował energią, osobistą, niekwestionowaną nawet przez najbardziej zaciekle wrogów, pobożnością i ascezą, surowością wobec siebie i podległego duchowieństwa, dbałością o mienie kościelne. Ale póki żył, był w stanie tylko przymuszać do unii. Sposób działania biskupa wywoływał zdumienie nawet osób jego sprawie, nawet jeśli nie życzliwych, to z pewnością niespecjalnie wrogich. Najlepszym i często przytaczanym dowodem jest skierowany do Kuncewicza list Lwa Sapiehy. Był to jeden z najważniejszych polskich polityków pierwszej połowy XVII stulecia, magnat, wódz wojskowy i dyplomata. Urodzony jako prawosławny zmienił wyznanie na protestanckie, a potem na katolicyzm. We wszystkich swoich włościach rad fundował świątynie, zarówno łacińskie, jak i obrządku wschodniego. Pisze w liście do Kuncewicza: „Trzeba, żeby nasza gorli-



Relikwie świętego Jozafata przez długie lata były przechowywane w Białej Podlaskiej. Po przejściu świątyni bazylianów prawosławni ukryli je w podziemiach kościoła, odnalezione zostały w 1915 roku. Obecnie znajdują się w Rzymie

Pisze p. Ewa Dubas - Urwanowicz: Sposób działania arcybiskupa charakteryzował się konsekwencją, surowością i gwałtownością. Siłowe „nawracanie” na unię wiernych Kościoła prawosławnego nie było zgodne z dotychczasową praktyką typową dla procesu zmian wyznaniowych w Rzeczypospolitej. Tradycja kilkusetletniego współżycia i współdziałania ludzi o różnym pochodzeniu etnicznym, należących do różnych odmian chrześcijaństwa, a także religii niechrześcijańskich tkwiła głęboko w świadomości społeczeństwa Rzeczypospolitej. Gwałt w przekonywaniu do zmiany wyznania nie mieścił się w dotychczasowej pragmatyce dnia codziennego

wość i żądanie powszechnego zjednoczenia zasadzały się na *prawidłach miłości, podług wyrazów św. Pawła; lecz widać, że się Wy oddalili od nauki tego apostoła. (...) Dodajcie: że Wam wolno nieuniatów topić, głowy im rąbać itp. Nie tak z nimi postępować należy się, dlatego, że Ewangelia Pańska srogi daje wszystkim mścicielom zakaz, który i do Was się ściąga: 'Moja jest zemsta, mówi Pan, ja będę nagradzał. Przeczytajcież żywoty wszystkich pobożnych biskupów [...], nie najdziecie w nich ani skarg, ani protestacji, ani jednej wzmianki procesów, zatargów albo świadectw sądowych [...], najdziecie tam tylko to, co pomnaża chwałę bożą... Obróćmy się teraz do czynów Waszej Przewielebności: u Was pełne ziemskie sądy, pełne magistraty, pełne trybunały, pełne ratusze, pełne biskupie kancelarie pozwów, procesów [...], czem nie tylko Unij utwierdzić nie podobna, lecz nawet i ostatni w społeczeństwie związek miłości się roztrąga, i sejmy i wszelkie urzędy napętnią się niezgodą i kłótniami'.*

»Na nieprzyjmujących Unii«, piszcie dalej, »wydać rozkaz i wygnać ich z państwa« itd. Broń Boże! Z tego powodu rozchodzi się już wszędzie pogłoska, że oni wolą być u niewiernych Turków w poddaństwie, aniżeli cierpieć takie sumienia swego uciśnienia. Już się odzywają słuchy zewsząd, że chcą na zawsze z nami wszelki związek zerwać...».

Ojciec chrzestny politycznej tragedii

Oczywiste jest, że mądry, doświadczony, o pokolenie starszy Sapieha o wiele lepiej niż rozpalony emocjami mieszczański syn rozpoznawał polityczne konsekwencje takiego wprowadzania nowych porządków religijnych. Że nieuchronnie skłóci to Rzeczpospolitą z wojskiem zaporoskim, że popchnie Kozaków i wszystkich prawosławnych w łapkę Moskwy, że ktoś w końcu głośno powie, że prawosławny lepiej by było nawet pod władzą Turków niż tak działających katolików. Lew Sapieha myślał o Rzeczypospolitej jak

wielcy Jagiellonowie. Kuncewicz myślał jak Zygmunt III i Piotr Skarga. I, co gorsza, miał w sobie dość ognia, pasji i energii, żeby tak działać.

Tragedia w Witebsku

Paradoksalnie: wbrew najgorętszym staraniom i intencjom Kuncewicza nie zdołał znacząco wpłynąć na rozwój sprawy unii. Kiedy po 1618 roku odbierał przemocą w Witebsku, Połocku i Orszy świątynie prawosławnym i czynił je unickimi, miejscowi niespecjalnie chcieli do nich chodzić, nawet mimo prób przymusu. Znowu oddajmy głos Sapieszce: *Niechaj się nie dzieje w ojczyźnie naszej, tak okropnie bezprawie! Z tem wszystkim niechaj mi Wasza Przewielebność pokaże, kogoście Wy pozyskali tą swoją srogością, tem pieczętowaniem cerkiew? (...) Żydom i Tatarom nie zabrania się w państwach królewskich mieć swoje synagogi i meczety, a Wy chrześcijańskie pieczętujecie cerkwie - rozliczał Kuncewicz mądry Sapieha.*

Kiedy prawosławny tłum w 1623 roku w Witebsku zamordował biskupa Jozafata, to właśnie Lew Sapieha spacyfikował miasto. Dziwiłnastu liderów z burmistrzem włącznie święto, kilkudziesięciu udało się uciec. Miasto straciło szereg przywilejów, w miejsce zburzonej cerkwi prawosławnej zbudowano okazałą unicką. Porządek i prawo przede wszystkim.

Druga strona medalu

Dosyć podobna sytuacja jak z ciałą oddawaną św. Jozafatowi przez katolików jest z prawosławnym kultem patrona Prawosławnej Diecezji Lubelsko - Chełmskiej świętego męczennika Atanazego Filipowicza, ihumena brzeskiego. Był to działający głównie w czwartej dekadzie XVII wieku mnich, uczestnik sporów z unitami, autor niezliczonych polemik i gorący szermierz prawosławia. Jego wystąpienia charakteryzowały się wysoką temperaturą, nie stronił od mocnego języka, co budziło sprzeciw nawet jego przełożonych - metropolita kijowski Piotr Mohyla (też późniejszy święty) nałożył na niego zakaz wypowiedzi o unitach. Po jego śmierci Atanazy wrócił do dawnych nawyków. W 1648 roku został aresztowany pod zarzutem spiskowania z rebelią Chmielnickiego i przewożenia dla buntowników broni i - jak się wydaje bez sądu - rozstrzelany. Prawosławni dostrzegli w nim jednak męczennika za wiarę, w XIX wieku doszło do formalnej kanonizacji. Obecnie głównym miejscem kultu jest bialska cerkiew pw. św. Cyryla i Metodego w Białej.

Zbigniew Smółko
REG

Maria Rostworowska Tovar de Diez Canseco (1915-2016) - uczona córka i wnuczka lubelskich ziemian (cz. II)

Jak wnuczka ziemian z Milejowa trafiła na peruwiański banknot

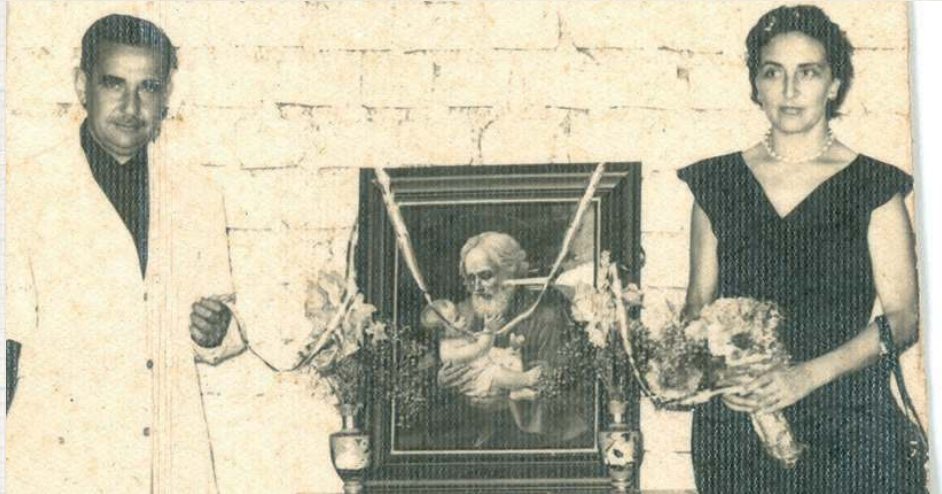
Milejów i Jaszców na Lubelszczyźnie w połowie XIX wieku stały się rodzimym gniazdem rodziny Rostworowskich.

W ciągu następnych kilku pokoleń znakomici gospodarze, zasłużeni duchowni, politycy i żołnierze zapisywali piękne i szalenie ciekawe karty w dziejach polskiego ziemiaństwa. Marię Rostworowską, córkę Jana Jacka, wnuczkę Antoniego Ignacego i prawnuczkę Antoniego Melitona, losy rzuciły do dalekiego Peru, gdzie zasłynęła jako jedna z najwybitniejszych badaczek historii tego kraju.

- Mój ojciec lubił przygody, lubił to co nowe, egzotyczne; dla niego Peru było czymś zupełnie innym. Rodzina ze strony matki mieszka tu od dawna, myślę, że od XVII wieku, mam na to dokumenty. Mój dziadek mówił w keczua i ajmara - opowiadała o swoich polskich i peruwiańskich korzeniach Maria Rostworowska Nelsonowi Manrique w 2013 roku w wywiadzie dla portalu <http://www.andes.missouri.edu>.

Między Polską a Andami

- Zostałam poczęta w Andach, w Puno i myślę, że to dla mnie jest



Maria Rostworowska z drugim mężem, peruwiańskim przedsiębiorcą Alejandro Diez Canseco

bardzo ważne, bo chyba właśnie dlatego posiadam to głębokie andyjskie przywiązanie. Podstawówkę kończyłam w Europie, dwa lata byłam w Polsce, ale moja matka nie wytrzymała klimatu i wtedy mój ojciec kupił folwark we Francji - opowiadała o pełnym podróży dzieciństwie.

Po zawartym w 1935 roku ślubie z Zygmuntem Broelem -Platerkiem wróciła do Peru, ale małżeństwo szybko się rozpadło. Znacznie bardziej udany był związek z Alejandro Diez Canseco, który był człowiekiem światłym i otwartym, inspirował żonę do studiów. Zapisła się jako wol-

ny słuchacz na zajęcia z historii i antropologii na Uniwersytecie Świętego Marka w Limie. Szybko jednak zwróciła na siebie uwagę wybitnych uczonych (sama po latach przyznawała, że niejako rolę w tym odegrały jej umiejętności kulinarne...), którzy ukierunkowali jej zainteresowania i pomogli zbudować warsztat badawczy. Mimo że była samoukiem, rychło doszłusowała do czołówki uczonych zajmujących się Ameryką prekolumbijską. Szeszrej publiczności dała się poznać przy okazji badań nad słynnymi liniami z Nazca, które często bywają interpretowane jako dzieło cywi-

lizacji pozaziemskich i dowód na ich kontakty m.in. z Inkami. Wykazała, że tajemnicze rysunki nie były wcale jakimś nadzwyczajnie skomplikowanym kalendarzem, a raczej obiektami o znaczeniu religijnym.

Peruwiańska feministka

W 1961 roku ponownie owdowiała i musiała zająć się prowadzeniem interesów rodzinnych, dopiero po kilku latach mogła powrócić do badań historycznych. Pracuje w Hiszpanii, opiekuje się peruwiańskimi studentami, dyktuje w muzeum i wydaje kolejne



Pani Profesor ze swoim prawnukiem Lorenzo, potomkiem dziedziców podlubielskiego Milejowa i Jaszcowa

Ze wspomnieniowego artykułu Łukasza Jasiny o Marii Rostworowskiej:

„W Peru, w przeciwieństwie do Polski, wciąż istnieje coś na kształt akademii literatury. Ta szacowna instytucja mieści się w odrapanym gmaszysku na limskiej starówce. Wszystko jest tam jak należy – balkon, jakich w Limie pełno, skórzane fotele rodem z angielskich klubów, kilogramy kurzu i książki. Jest też sala posiedzeń, gdzie w fotelach zasiadają „nieśmiertelni” (podobnie jak w Akademii Francuskiej). Ku mojemu wielkiemu zdumieniu okazało się, że honorowego miejsca wśród nich nie zajmował wcale peruwiański noblista i niedoszły prezydent, Mario Vargas Llosa, ale najwybitniejsza historyczka Peru – Maria Rostworowska”

publikacje, większość o kluczowym znaczeniu dla rozwoju wiedzy o dawnym Peru. Z dzisiejszej perspektywy nie jest to może tak widoczne, ale w wielce konserwatywnej Ameryce Płd. zupełna samodzielność w kształtowaniu kariery i własnego rozwoju przez kobietę wcale nie była czymś oczywistym ani codziennym. Dodatkowo

wo wciąż miała status, wprawdzie wybitnego, ale jednak, samouka.

Maria Rostworowska dożyła stu lat, niemal do końca pozostając czynną społecznie i naukowo. W 2019 roku znalazła się na jednym z banknotów emitowanych przez peruwiański Banco Central de Reserva del Perú.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ RYCIINIE

Tak się zaczynał Nałęczów



Zakład Hydropatyczny.

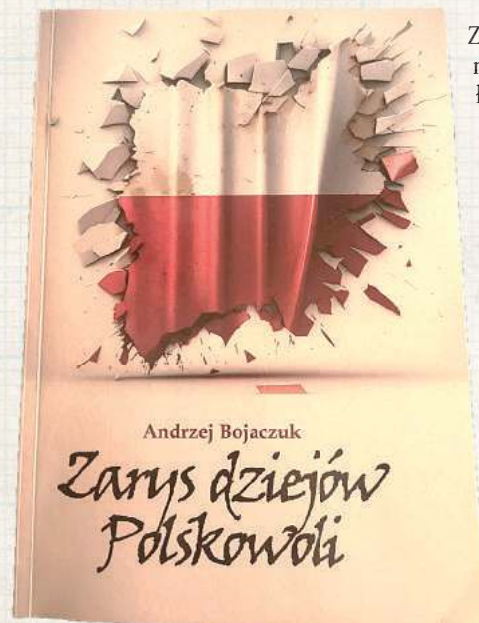
Jedno z najstarszych zdjęć nałęczowskiego sanatorium, wykonane około 1880 roku, niedługo po tym, jak Michał Górski, właściciel miejscowości, wydzierżawił bogate w zdrowe wody tereny lekarzom Konradowi Chmielewskiemu, Wacławowi Lasockiemu i Fortunatowi Nowickiemu. Ten ostatni zamówił u znanego architekta Karola Kozłowskiego projekt i w 1878 wznosił budynek będący dziś znany jako Sanatorium numer 1 Książę Józef. Wydaje się, że najpoważniejszą różnicą jest fakt, że początkowo nie było w budynku, dobrze dziś znanych kuracuszom i nie tylko, urokliwych drewnianych balkoników na krótszej ścianie

„Zarys dziejów Polskowoli” Andrzeja Bojaczuka

O dziejach Polskowoli, co była Ruskowolą

Zaskakująco dużo jak na niewielką wioskę się tej historii nabierało - dumaliśmy trzymając w rękach okazałą monografię miejscowości położonej na rubieży gminy Kąkolewnica i powiatu łukowskiego.

Polskowoli przed 1919 rokiem próżno by szukać na mapach. Nie dlatego, że jej nie było, ale wcześniej nazywała się Ruskowolą. Stanowiła bowiem jeden z najbardziej na zachód wysuniętych ośrodków osadnictwa rusińskiego: jej mieszkańcy tradycyjnie byli wiernymi kościoła unickiego, po 1874 twardo stawiającymi opór przymusowej konwersji na prawosławie i rusyfikacji. Żeby uniknąć wszelkich nieporozumień i w podkreśleniu przywiązania do polskości, po I wojnie światowej zażądali zmiany nazwy. Po II wojnie światowej wieś była miejscem zabójstwa



odważnego księdza Lucjana Niedziela, kapelana Armii Krajowej, zamordowanego przez radzyńską bezpiekę.

Ale nie tylko o zetknięciach małej wsi z dużą historią jest monografia miejscowego historyka pana Andrzeja Bojaczuka.

Znaczną jej część stanowią, nader szczegółowo przedstawione, dzieje „wewnętrzne” samej społeczności i jej centrów: parafii, szkoły, sklepików, spółdzielczości, lokalnej polityki i „polityki”. Dla czytelnika „z zewnątrz” jest to ciekawy opis mikrokosmosu, dla miejscowych okazja do uporządkowania wiedzy i obudzenia wspomnień. Dzieło ze wszechmiar pożyteczne i warte naśladowania. Zaś dla

miłośników historii lokalnej - czytelniczka jazda obowiązkowa. Wydawcą książki przy wsparciu środków Województwa Lubelskiego i Powiatu Radzyńskiego jest Radzyńskie Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Samobój i czerwona kartka kapitana

Nieudana delegacja do stolicy Podkarpacia. Górnik przegrał w sobotę w Rzeszowie ze Stalą 0:3. Niefortunny występ zanotował ten, który wielokrotnie ratował swój zespół przed stratą punktów - Maciej Gostomski mecz kończył z samobójem i czerwoną kartką na koncie.

Gospodarze od początku naciskali, kreując sporo ataków, które kończyli strzałami w kierunku bramki Górnika. W pierwszej połowie ani razu znaleźli sposobu na wyjście na prowadzenie, bo ich uderzenia mijały bramkę zielono-czarnych lub były wyłapywane przez Macieja Gostomskiego.

Na początku drugiej połowy Stal dopięła swego. Po akcji na prawej fланse Szymon Łycz-

ko wyłożył piłkę do Patryka Warczaka, a ten mocno po ziemi dośrodkował wzdłuż linii bramkowej. Gostomski interweniował na tyle niefortunnie, że futbolówka odbiła się od jego nogi i wpadła do siatki Górnika.

W 69. minucie spotkania Karol Łysiak odzyskał piłkę w środku boiska i popisał się pięknym i skutecznym strzałem z odległości około 25 metrów.

W doliczonym czasie gry Gostomski sfaulował w sytuacji sam na sam Wiktora Kłosa. Bramkarz łącznian zobaczył za to zagranie czerwoną kartkę. Sędzia podyktował rzut karny, a na domiar złego trener Ireneusz Mamrot nie mógł już wprowadzić na boisko rezerwowego golkipera. Między słupkami stanął więc Souleymane Cissé. Jedenastkę pewnie wykorzystał Adler Da Silva i było 3:0 dla Stali.

To druga porażka Górnika w tym sezonie, druga wyjazdowa.

Gospodarze byli konkretniejsi

Może to dziwnie zabrzmieć, ale największe pretensje do zespołu mam za pierwszą połowę. Jak chcesz wygrać mecz, musisz być bardziej zdeterminowany. Nie tylko utrzymywać się przy piłce, ale też szukać podania otwierającego i przede wszystkim uderzenia na bramkę. Za dużo szukaliśmy innych rozwiązań. Gospodarze byli konkretniejsi. W drugiej połowie mecz bardzo szybko się otworzył. To podobne spotkanie do tego w Niecieczy, gdzie także przegraliśmy. Nie mam pretensji za trzecią bramkę, bo jak przegrywasz 0:2, to wiadomo, że ryzykujesz. Zły jestem, bo pracujemy ciężko całą rundę, a takimi meczami zamazujemy obraz dobrej gry i organizacji.



Ireneusz Mamrot
trener Górnika

Stal Rzeszów - Górnik Łączna
3:0 (0:0)

Bramki: Gostomski 49' (s), Łysiak 69', Da Silva 90'+8 (k).

Stal: Wrąbel - Warczak, Kościelny (87' Paśko), Oleksy, Śimčák - Kądziołka (46' Danielewicz), Łysiak (87' Bukowski), Thill, Łyczko (71' Kłos), Díaz

(78' Wachowiak) - Da Silva.

Górnik: Gostomski - Zbozień (87' Pawlik), Cissé, Klemenz, Dziwniel (71' Grabowski) - Durmuş, Deja, Kryeziu, Żyra (71' Podliński), Gąska (57' Roginić) - Starzyński.

Żółte kartki: Díaz, Łyczko, Kłos - Cissé.

Czerwona kartka: Gostomski 90' (za faul).

WYCHOWANEK GÓRNIKA ZADEBIUTOWAŁ W REPREZENTACJI

Pomocnik Karol Struski zaliczył pierwszy w karierze mecz w seniorskiej kadrze narodowej. Niespełna 23-letni piłkarz rozegrał blisko dwa kwadranse w towarzyskim spotkaniu przeciwko Łotwie na PGE Stadionie Narodowym. Ten zawodnik z rocznika 2001 rozpoczął przygodę z futbolem w łącznej. Do 2017 roku bronił zielono-czarnych barw, przechodząc przez kolejne szczeble juniorskich drużyn Górnika. Następnie trafił do Jagiellonii Białystok, gdzie zadebiutował w ekstraklasie. Aktualnie Struski jest zawodnikiem cypryjskiego Arisu Limassol, z którym w zeszłym sezonie wywalczył mistrzowski tytuł

Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).

Dominik Smagała



Wyniki 16. kolejki:

Odra - Polonia 3:0
Stal - Górnik 3:0
Wisła - Katowice 3:2
Arka - Lechia 1:0
Miedź - Zagłębie 2:0
Chrobry - Podbeskidzie 3:0
Motor - Resovia 3:2
Płock - Znicz 0:1
Tychy - Termalica (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Arka Gdynia	16	32	26-17
2	Odra Opole	16	30	21-14
3	Miedź Legnica	16	27	26-15
4	Lechia Gdańsk	16	26	23-16
5	Górnik Łączna	16	26	18-14
6	Motor Lublin	16	26	21-22
7	Wisła Kraków	16	25	31-19
8	GKS Tychy	15	25	19-18
9	Wisła Płock	16	23	21-21
10	Stal Rzeszów	16	21	23-24
11	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	15	20	25-19
12	GKS Katowice	16	20	21-20
13	Polonia Warszawa	16	18	21-23
14	Chrobry Głogów	16	18	16-26
15	Znicz Pruszków	16	17	12-20
16	Resovia	16	14	15-30
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	16	13	11-23
18	Zagłębie Sosnowiec	16	11	13-22

Następna kolejka

(30.11. - 3.12.):

Znicz - Odra, Resovia - Płock, Podbeskidzie - Motor, Zagłębie - Chrobry, Lechia - Miedź, Katowice - Arka, Termalica - Wisła, Górnik - Tychy (2.12., g. 17.30), Polonia - Stal

dsm

II LIGA

WYNIKI 19. KOLEJKI

ŁKS II - Wisła 2:1
Lech II - Chojnicz. 1:2
Olimpia E. - Kotwica 2:3
Polonia - Olimpia G. 2:1
Sandecja - Skra 2:2
Hutnik - Radunia 3:1
KKS Kalisz - Zagłębie II 3:1
Stomil - GKS Jastrzębie 2:0
Stal - Pogoń - po zamk. nr.

MECZ 18. KOLEJKI

ŁKS II - Pogoń 1:2

TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	19	37	41:28
2	KKS Kalisz	19	34	28:17
3	Pogoń Siedlce	18	33	31:20
4	Radunia Stężyca	19	31	25:22
5	ŁKS II Łódź	19	28	30:27
6	Skra Częstochowa	18	27	24:18
7	Hutnik Kraków	18	27	28:25
8	Chojniczanka Chojnice	19	27	26:23
9	Olimpia Elbląg	18	26	23:21
10	Zagłębie II Lubin	19	25	29:28
11	Stal Stalowa Wola	18	24	20:23
12	Stomil Olsztyn	19	23	20:26
13	Wisła Puławy	19	22	28:30
14	Lech II Poznań	18	22	21:31
15	Polonia Bytom	19	21	21:27
16	GKS Jastrzębie	19	21	21:28
17	Sandecja Nowy Sącz	19	17	17:28
18	Olimpia Grudziądz	19	16	21:32

NASTĘPNA KOLEJKA

(03.12., godz. 14:00): Stal

- Wisła, Sandecja - Radunia, Polonia - Skra, Chojniczanka - ŁKS II Łódź, Pogoń - Stomil, GKS Jastrzębie - KKS Kalisz, Zagłębie II - Hutnik, Olimpia G. - Olimpia E., Kotwica - Lech II.

mp

REG

Wisła tuż nad „kreską”. Jeszcze jeden mecz

Piłkarze z Puław wybrali na spotkanie z ŁKS-em II Łódź. Przegrali 1:2 po dwóch rzutach karnych.

Podopieczni Michała Pirośa, który jeszcze kilka tygodni temu plasowali się w górnej części tabeli, teraz mają za ledwie punkt przewagi nad: Polonią Bytom i GKS-em Jastrzębie, które znajdują się w strefie spadkowej. Miejscowi triumfowali po strzałach Oskara Koprowskiego. Obronca za pierwszym razem wykorzystał „wapno” po faulu Maksymiliana Tkocza na Łukaszu Dynelowi, który chwilę wcześniej pojawił się na boisku. Następnie cieszył się z gola po... No właśnie trudno było to stwierdzić, ale zapewne arbiter zauważył jakieś zagranie ręką. Nasi musieli radzić sobie w osłabieniu od 66. minuty. Wówczas z boiska zszedł Tkocz, który nieprzepisowo zatrzymywał Nelsona Balondo.

Wisła była w stanie doprowadzić do wyrównania. W 84. minucie Kamil Kargulewicz otrzymał podanie ze środka na



Kamil Kargulewicz (w środku) w niecodzienny sposób celebrował trafienie. Po bramce pobiegł w kierunku schodów prowadzących z trybun na murawę i tam sobie... usiadł. Po chwili z gratulacjami podążyli koledzy

lewą stronę od Krystiana Putona. 23-latek oddał strzał tuż przy słupku, a piłka po rękach Tomasza Kucharskiego wpadła do siatki. Dla „Kargula” był to drugi gol w sezonie. Celebrował go niecodziennie, bo tuż po trafieniu pobiegł w kierunku schodów prowadzących z trybun na murawę i tam sobie... usiadł. Po chwili z gratulacjami podążyli koledzy.

Pierwsza połowa upłynęła pod znakiem gry, którą zwykliśmy określać tzw. walką w środkowej strefie boiska. Więcej do powiedzenia mieli gospodarze, rzadziej inicja-

tywę przejmowali nasi, choć pod samymi bramkami działa się niewiele. Warto tu odnotować jedynie bardzo efektywny strzał z powietrza Mateusza Bąkowicza z 25. minuty, z którym doskonale poradził sobie Paweł Łakota oraz nieudaną dobitkę Jana Kuźmy. W odpowiedzi czujność Kucharskiego sprawdzili Dawid Retlewski i Krystian Puton, a pozostałe nieźle zapowiadające się akcje (przede wszystkim ełkaesiaków) w porę powstrzymywały dobrze w tej odsłonie zorganizowane defensywy obu zespołów.

ŁKS II Łódź - Wisła Puławy
2:1 (0:0)

Bramki: Koprowski 64' (k), 90' (k) - Kargulewicz 84'.

ŁKS II: Kucharski - Bąkowicz, Pawłowski, Koprowski, Radziński, Zajac, Małachowski (46' Lorenc), Kuźma (86' Kamon), Ricardo (62' Dynek), Glapka (61' Młynarczyk), Nelson Balongo (79' Sławiński).

Wisła: Łakota - Przywara, Seweryś, Tkocz, Pavlas, Nojszewski (79' Szymanek), Puton, Kumoch (70' Gałązka), Janicki (70' Kołtański), Klichowicz, Retlewski (79' Kargulewicz).

Żółte kartki: Zajac, Ricardo, Kuźma, Młynarczyk, Sławiski - Puton, Tkocz.

Czerwona kartka: Tkocz 66', za dwie żółte kartki.

Sędziował: Borowiak (Poznań).

Ta ostatnia niedziela

3 grudnia o godz. 14 ekipa Michała Pirośa rozegra ostatni mecz w tym roku.

Wiślacy wybiorą się do Stalowej Woli na bój ze Stalą. W pierwszej rundzie w spotkaniu rozegranym w Puławach padł wynik remisowy.

Miejskość Kurowa w rękach radnych. Mieszkańcy niechętni do udziału w konsultacjach

Tylko około 10% mieszkańców gminy Kurów wzięło udział w konsultacjach, dotyczących odzyskania przez „stolicę” gminy praw miejskich. O tym, co dalej zadecydują radni.

Małe zainteresowanie konsultacjami

Kurów jest jedną z miejscowości w powiecie puławskim, które nakazem carskim utraciły niegdyś status miasta. Teraz miejscowe władze, zachęcane przez władze województwa, postanowiły skorzystać z szansy przywrócenia miejscowości utraconego statusu. Ale, jak od początku podkreślał wójt Arkadiusz Małecki - nic bez konsultacji z radą gminy i mieszkańcami. Urzędnicy przygotowali karty do głosowania, na których mieszkańcy mieli odpowiedzieć na pytanie: „Czy jest Pan/Pani za nadaniem miejscowości Kurów statusu miasta?”. Urząd poinformował o rozpoczęciu konsultacji jeszcze latem - ruszyły w sierpniu i trwały w czasie, gdy na terenie gminy odbywało się wiele uroczystości, np. dożynki, wybory, obchody 11 listopada. Władze liczyły, że okazją do wypowiedzenia się młodych, którzy np. studiują i aktualnie większość czasu spędzają w innych miejscowościach, będzie chociażby przyjazd w rodzinne strony na 1 listopada.

Karty były udostępnione w siedzibie gminy i podległych jej instytucji, na stronie internetowej gminy, w Biuletynie Informacji Publicznej, w ogólnodostępnym systemie Konsultacji Społecznych (Portal Partycypacji Społecznej) oraz podczas spotkań z mieszkańcami i zebrani w sprawie funduszu sołectkiego na 2024 r.

- Nawet w czasie wyborów parlamentarnych w lokalach wyborczych były wywieszone informacje o konsultacjach, a w dwóch nawet zostały wy-



Znane są już wyniki konsultacji społecznych w sprawie odzyskania przez Kurów praw miejskich. Teraz decyzja w rękach radnych. Najbliższa sesja już dziś (wtorek 28 listopada)

łożone karty do głosowania - tłumaczy wójt Małecki.

Mieszkańcy mogli wyrazić swoją opinię w sposób tradycyjny, wypełniając wspomnianą kartę lub elektronicznie - podpisując dokument kwalifikowanym podpisem elektronicznym lub podpisem zaufanym i przesyłając go w terminie za pomocą skrzynki podawczej ePUAP. Zatem opcji było wiele. Niestety, niewielu się o to pokusiło. W konsultacjach wzięło udział tylko 447 osób. To stosunkowo mało, biorąc pod uwagę chociażby liczbę uprawnionych do głosowania w ostatnich wyborach, których było 5 866. Jednak wójt zwraca uwagę, że w konsultacjach mogły wziąć udział również osoby, które nie są zameldowane na stałe, ale zamieszkują na terenie gminy. - To nie jest zadowalający odzew - przyznaje Arkadiusz Małecki, wójt gminy Kurów, który liczył na większe zainteresowanie mieszkańców tą kwestią, a teraz zastanawia się, dlaczego nie chcieli wypowiedzieć się w sprawie praw miejskich. Jak zagłosowali ci, którzy wypełnili ankietę przygotowaną przez urzędników? 245 mieszkańców opowiedziało się za nadaniem miejscowości Kurów statusu miasta, 179 było

przeciw, a wstrzymało się od podjęcia decyzji - 23.

Co dalej?

Wójt wyniki konsultacji zamierza przedstawić radnym na najbliższej sesji. - Zdam się na radę gminy. Niech radni podejmą decyzję, czy składamy wniosek o przywrócenie praw miejskich czy nie - mówi Arkadiusz Małecki i dodaje:

- Myślę, że dla Kurowa byłaby to historyczna szansa, która, jeśli jej teraz nie wykorzystamy, przepadnie, a przez następne lata nikt do tego tematu nie będzie chciał wracać. Wójt zwraca uwagę np. na fakt, że w przypadku przywrócenia praw miejskich gmina zyskałaby status gminy miejskiej, a to dałoby możliwość aplikowania o dodatkowe środki na inwestycje, które realizowane byłby na terenie całej gminy, nie tylko samego Kurowa.

Wąwolnica przed konsultacjami

W podobnej sytuacji, jak Kurów, jest gmina Wąwolnica, która również na nowo ma szansę stać się miastem. Radni już jakiś czas temu podjęli uchwałę, która zainaugurowała proces.



Arkadiusz Małecki, wójt gm. Kurów
Zdam się na radę gminy. Niech radni podejmą decyzję. Dla Kurowa byłaby to historyczna szansa, która, jeśli jej teraz nie wykorzystamy, przepadnie



Marcin Łaguna, wójt gm. Wąwolnica
Przygotowujemy się właśnie do konsultacji społecznych. Powołałem zespół roboczy, pracujemy nad wyodrębnieniem obszaru miejskiego, przygotowujemy odpowiednie dokumenty

wie skierowania wniosku do wojewody było kilka. Ostatnie wiosną tego roku. Jednak wtedy radni w opozycji do wójty dali jasno do zrozumienia, co zresztą podnosili od początku tej kadencji, że w ich ocenie o tym, kto ma zostać burmistrzem, powinni zdecydować mieszkańcy w wyborach samorządowych. Te odbyły się najprawdopodobniej w kwietniu. Dlatego w ich ocenie decyzję o skierowaniu wniosku do wojewody w sprawie przywrócenia „stolicy” gminy praw miejskich, powinni podjąć pod koniec tej kadencji, czyli na początku przyszłego roku. Jeśli rada rzeczywiście podejmie stosowną uchwałę, a gmina do 31 marca złożony wniosek, to Końskowola (przy pozytywnej opinii Warszawy), stanie się miastem od 1 stycznia 2025 r. Sprawa znalazła też finał w sądzie, bo podczas marcowej sesji, na której radni wójta próbowali przekonać radnych opozycji do zmiany decyzji i wcześniejszego podjęcia działań, zmierzających do odzyskania praw miejskich, jeden z rajców oświadczył, w którym nawiązał do agendy przeszłości wójty. Ten uznał to za naruszenie dóbr osobistych i podał radnego do sądu.

- Chcę zaprosić przedstawicieli gmin, które zmieniły status, np. Józefowa nad Wisłą czy Urzędowa - dodaje.

Z samymi konsultacjami zamierza ruszyć po nowym roku. Nad ich formą urzędnicy z Wąwolnicy jeszcze się zastanawiają.

Co z Końskowolą?

Tu to drażliwy temat. W gminie przeprowadzono konsultacje, w których większość opowiedziała się za przywróceniem Końskowoli praw miejskich. Jednak ich wynik i sposób przeprowadzenia część radnych poddała w wątpliwość. Podejść do podjęcia uchwały w spra-

nia, głosy oddało zaledwie 400 osób. Za przywróceniu praw miejskich odpowiedziało się ok. 80 osób, a przeciw ok. 300 osób. W związku z tym rada postanowiła, że temat nie będzie już podejmowany.

W Markuszowie konsultacje odbywały się na początku tego roku. Zbiegły się z wyborami sołtysów, dlatego samorządowcy liczyli na dobrą frekwencję. Urzędnicy uwinęli się z nimi szybko - od środy 15 lutego do niedzieli 19 lutego objechali wszystkie gminne miejscowości. Jakie było zdanie mieszkańców na temat odzyskania przez „stolicę” gminy praw miejskich? - Mieszkańcy siedmiu sołectw poparli inicjatywę. Przeważnie padało stwierdzenie, że „jeśli mieszkańcy Markuszowa będą za, to my nie będziemy przeszkadzać”. Główną motywacją było oddanie sprawiedliwości historycznej - informował wójt Leszek Łuczywek.

Negatywnie do pomysłu odnieśli się mieszkańcy dwóch miejscowości. Jednak gwoździem do trumny, który pogrzebał inicjatywę była opinia najbardziej zainteresowanych - mieszkańców samego Markuszowa. Na zebraniu zjawiła się ich garstka - 37 było przeciw, 27 za, a 10 wstrzymało się od głosu. Dlatego władze gminy postanowiły nie podejmować działań wbrew woli markuszowian.

Janowiec nie chciał, Markuszów też

W gminie Janowiec kwestia odzyskania praw miejskich na tapecie był dwa lata temu. Jedynie 13 procent mieszkańców wzięło udział w konsultacjach. Na 3111 uprawnionych do głosowa-

Marta Pietroni

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Gol bramkarza! „Franek łowca bramek” wyręczył kolegów

Zespół z Poniatowej wywalczył punkt w spotkaniu z dużo wyżej notowanym Startem Krasnystaw.

Goście zdobyli gola po nieco ponad kwadrans gry. Franciszek Szczucki musiał wyciągać piłkę z siatki po strzale Adriana Leszczyńskiego, który dostał piłkę na linii pola karnego. Za pierwszym razem trafił w Pawła Pikułę. Dopiero poprawka okazała się skuteczna.

Im dłużej trwał mecz, tym boisko było coraz bardziej białe. Wydawało się, że podopieczni Konrada Szmyrgały zanotują porażkę. W doliczonym czasie gry poniatowianie mieli rzut rożny. W pole karne rywali powędrowali wszyscy nasi, włącznie z Franciszkiem Szczuckim. Do piłki podszedł Kamil Przychodzień. Futbolówkę przedłużył Mateusz Wrzyszc, a będący na szóstym metrze Szczucki trafił do siatki na wagę punktu.



Franciszek Szczucki udowodnił, że nie tylko świetnie broni, ale również umie strzelać. 19-latek trafił do siatki w trzeciej minucie doliczonego czasu gry

- Miałem przecucie, że może być dobrze. Poszedłem w pole karne. Piłka spadła mi pod nogę, więc strzeliłem. To

mój pierwszy gol w czwartej lidze. Po chwili leżałem na boisku, a na mnie wszyscy koledzy z drużyny. Wcześniej

trafiłem z karnego, ale było to jakieś siedem lat temu, gdy grałem w drużynie Opolanina Opole Lubelskie - mówi Fran-

ciszek, który od minionego sezonu występuje w Stali.

19-latek zadedykował trafienie swoim rodzicom: Ewie i Piotrowi. - Za nami wyrównane spotkanie. Obie ekipy miały swoje okazje. Nam brakowało szczęścia pod bramką rywali, tak jak to bywa w ostatnim czasie. Kolegom się nie udało, więc ktoś musiał wziąć ciężar na siebie. Fajnie, że mogłem zdobyć gola, pomóc drużynie - śmieje się Szczucki.

**Stal Poniatowa - Start Krasnystaw
1:1 (0:0)**

Bramki: Szczucki 90+3' - Leszczyński 62'.

Stal: Szczucki - Pikuła, Żurek, Pyda, Jakubaszek (76' Barszcz), Przychodzień, Pietrzyk, Wliżło, Poleszak, Tkaczyk (58' Sowiński), Wrzyszc.

Żółte kartki: Przychodzień, Tkaczyk.

mp

mp

Podium Lewartu. 17 trafienie „Pawki”

Lewart wygrał po raz dwunasty w sezonie. Ekipa Grzegorza Białka pokonała 2:1 Opolanina Opole Lubelskie.

Gospodarze objęli prowadzenie po rzucie rożnym Aleksa Aftyki, który wrzucił w pole karne. Tam najlepiej odnalazł się Paweł Myśliwiecki i w zamieszaniu trafił lewą nogą z woleja po długim roku z około 11 metrów. Dla 33-latką to 17 trafienie w sezonie. Skuteczniejszym graczem IV ligi jest tylko Jurij Perin. Napastnik Janowianki Janów Lubelski ma o jednego gola więcej. Podwyższył Aftyka, który po wrzutce Sebastiana Plesza przyjął futbolówkę na klatkę piersiową, minął zawodnika z Opola Lubelskiego i strzelił nad Michałem Adamczykiem.



Lubartowianie poradzili sobie z Opolaninem i rundę zakończyli na najniższym miejscu na podium

Po chwili przyjeźdźni zdobyli bramkę kontaktową. Po wymianie szybkich podań Karol Banachiewicz dograł do Jakuba Sobstyła, który trafił z pola karnego pod poprzeczkę bramki strzeżonej przez Damiana Podleśnego.

- To nasza ósma porażka w sezonie, a piąta na wyjeździe. Cieszymy się, że to koniec grania w tym roku. Z konieczności musiałem dokonać jednej zmiany. To pokazuje,

jaką kadrą dysponujemy na ten moment. Sądzę, że remis nie krzywdziłby żadnej z ekip. To był dosyć wyrównany mecz - mówi Daniel Koczon, opiekun Opolanina.

- Dla mnie było to spotkanie na remis. Starcie charakteryzowało się dużą ilością bojów fizycznych. Były ciężkie warunki pogodowe. Po raz kolejny straciliśmy gole po błędach w kryciu. Sądzę, że gdybyśmy wykorzystali swoje dogodne

okazje z pierwszej połowy, wynik mógłby być inny - dodaje Jan Czapla, gracz z Opola Lubelskiego.

**Lewart Lubartów - Opolanin Opole Lubelskie
2:1 (1:0)**

Bramki: Myśliwiecki 15', Aftyka 60' - Sobstyl 62'.

Lewart: Podleśny - Plesz, Niewęglowski, Gede, Urban (60' Pęksa), Najda (90' Paluch), Majewski, Aftyka (90' Duda), Wolski, Myśliwiecki, Zieliński (84' Sulowski).

Opolanin: Adamczyk - Adamczuk, Czapla, Lenkiewicz, Izdebski, Pałka, Banachiewicz, Lipiński (46' J. Górski), Sobstyl, Drzazga, Kowal.

Żółte kartki: Niewęglowski, Podleśny, Zieliński - Izdebski, Lenkiewicz, Banachiewicz, Czapla, Pałka.

mp

Kiedy zaczną się rozgrywki?

Lubelski Związek Piłki Nożnej podał program ramowy rozgrywek w rundzie wiosennej. Najwcześniej do boju ruszą zmagania IV-ligowców. Ostatnia kolejka zaplanowana została na 16 czerwca.

IV LIGA

Początek: 16/17 marca
Koniec: 16 czerwca

KLASA OKRĘGOWA

Początek: 23/24 marca
Koniec: 15 czerwca

KLASA A

Początek: 30 marca
Koniec: 22 czerwca

KLASA B

Początek: 13/14 kwietnia
Koniec: 23 czerwca

PUCHAR POLSKI

(03.04., godz. 16:00)

Górnik II Łęczna - Świdniczan
Świdnik
Cisowianka Drzewce - Avia
Świdnik
LKS Wierzchowiska - Stal
Poniatowa
Sygnał Lublin - Opolanin
Opole Lubelskie

MECZE PÓŁFINAŁOWE

11/12 maja

MECZ FINAŁOWY

22 maja

PÓŁFINAŁ WOJEWÓDZKI

29 maja

FINAŁ WOJEWÓDZKI

12 czerwca

mp

PUL

REKLAMA

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny



Pewny Górnik. Azoty z porażką

Choć do końca sezonu jeszcze kilka miesięcy, to już na końcu listopada w Hali Pogoń rozegrany został mecz, który ma bardzo ważny wpływ na układ górnej części tabeli. Zmierzył się w nim Górnik Zabrze z Azotami Puławy, czyli dwaj odwieczni rywale walczący się o medale mistrzostw Polski. Mecz jak zwykle dostarczył ogrom emocji!

Zmęczony intensywnym sezonem w ORLEN Superlidze i Lidze Europejskim Górnik podejmował ambitne i głodne powrotu na podium Azoty. Spotkanie miało więcej ciekawych podtekstów: między innymi pojedynek dwóch najsilniejszych zawodników ORLEN Superligi: Kacpra Adamskiego i Tarasa Minotskiego. I pierwszy z nich już po chwili przywitał się ładnym trafieniem otwierającym wynik. Po sześciu minutach tablica wskazywała wynik 2:2. Co ciekawe, puławianie nie wykorzystali przy tym dwóch karnych z rzędu! Piotr

Jarosiewicz nie trafił w bramkę, a Adamski został wybroniiony przez kapitalnego Piotra Wyszo-mirskiego. Trójkolorowi jeszcze bardziej uszczelnili obronę i po serii trzech kontr z rzędu (w tym kapitalnych Szyski i Tokudy!) prowadzili już 6:3! Tego było za dużo dla trenera gości, Siergieja Bebeszko, który natychmiast zażądał minutowej przerwy. Doskonale zaczął się spisywać Gru-zin w puławskiej bramce, Zurabi Tsintsadze, który odbił kilka ważnych prób zabran. Dzięki niemu Azoty zmniejszyły straty do jednej bramki, 8:7.

Na kłopoty: Przytuła! Rosły rozgrywający zaliczył trzy trafienia z rzędu i przywrócił tym samym prowadzenie zabran do trzech trafień. Wynik po chwili poprawił z rzutu karnego Patryk Mauer, a goście musieli dodatkowo grać bez jednego zawodnika przez dwie minuty! Zabranie przewagi nie wykorzystali, ale po chwili Sasza Bachko popisał się wyjątkową akcją indywidualną, trafiając na 12:7 dla Gór-nika! Goście odrobili część strat dzięki pewnie wykonanym przez Piotra Jarosiewicza rzutom kar-nym, ale na trzy minuty przed końcem zabranie wciąż prowa-dzili 13:10. Wtedy jednak go-spodarze musieli poradzić sobie

w osłabieniu przez dwie minuty kary wymierzone Przytule. Go-ście wykorzystali ten fragment rzutem do pustej bramki. Tym razem ciężar odpowiedzialno-sci wzięli na siebie „zabzańscy Ukraińcy”. Najpierw trafił Mi-notskyi, a po chwili dwukrotnie Artemenko, w tym raz po kapi-talnym podaniu Dimy Ilchenko na wysokości pasa! Ostatecznie pierwsza połowa zakończyła się wynikiem 16:12!

Trójkolorowi przerwę najwy-raźniej spędzili na omówieniu arkan obrony. Widać było, że środek jeszcze mocniej zaczął współpracować ze sobą i Azo-towcy mieli okazję do rzutów tylko ze skrzydeł. Już po pię-ciu minutach tablica zegarowa wskazywała wynik 20:14 dla Górników. Główna w tym za-sługa Damiana Przytuły, który zaliczył cztery trafienia z rzędu. Rywale zaczęli więc grać z jed-nym zawodnikiem przewagi w ataku, wycofując bramkarza. Ale to przyniosło jedynie... dwa trafienia przez całe boisko do pu-szej bramki w wykonaniu Szyski i Przytuły! Szalał też Piotr Wy-szo-mirski, który dosłownie za-murował bramkę Górnika na do-brych kilka minut! Na kwadrans przed końcem spotkania Trójko-lorowi prowadzili już 26:18!

Goście jednak nie poddali się i zaczęli powoli odrabiać stra-ty. Pytanie było czy zdążą do końca spotkania, jednak na 10 minut przed końcem tracili pięć bramek. Wreszcie serię pięciu bramek Azotów bez odpowie-dzi zabran przerwał Dmytro Ilchenko, trafiając na 28:23. Fantastycznie kontrować za-częli też zabzańscy skrzydłowi – Artemenko i Szyszko, którzy przywrócili sześciobramkowe prowadzenie na niespełna sie-dem minut przed końcem. Ale to nie był koniec emocji! Azoty znów zaczęły zmniejszać straty, wykorzystując sporo kreatyw-ności w grze. Na minutę przed końcem było jednak 32:29 dla gospodarzy. Wtedy jednak Dmytro Artemenko zanotował dwie bramki z rzędu, ustalając wynik na 34:29!

MVP spotkania został Da-mian Przytuła. Co ciekawe, w głosowaniu kibiców wyprze-dził Piotra Wyszo-mirskiego led-wie o kilka głosów!

**Górnik Zabrze - Azoty
Puławy
34:29 (16:12)**

Górniki: Ligarzewski, Wyszo-mirski - Szyszko 5, Tokuda

4, Morkovsky 1, Bachko 1, Artemenko 6, Krawczyk 1, Mauer 2, Bogac, Dudkowski, Minotskyi 2, Kaczor, Ilchenko 1, Wąsowski, Przytuła 11.
Azoty: Tsintadze 1, Borucki - Zivkovic 1, Adamski 3, Przy-bylski 1, Zarzycki 1, Virbauskas 3, Marciniak 1, Jaworski, Burzak 5, Ostroushko 3, Bereziński, Janikowski 1, Fedeńczak, Jarosiewicz 9, Konieczny.
Kary: 6 min (Przytuła, Minot-skyi, Wąsowski) - 6 min (Adam-ski, Ostroushko, Marciniak).
Sędziowali: Pelc, Pretzlaf (Rzeszów).
Widzów: 650.

Czas na rewanż

Już w sobotę o godz. 15:00 pierwszy mecz drugiej rundy.

Puławianie wybiorą się do Tarnowa na spotkanie z Grupą Azoty Unią Tarnów. Na inau-gurację sezonu nasi triumfowali 28:22. Nikt nie będzie miał nic przeciwko, jeśli Azoty powtórzą wynik na parkiecie rywali. Po raz kolejny przeciwko swoim ko-legom wystąpi Paweł Podsiadło. Rozgrywający przez kilka lat był graczem naszej drużyny.

ORLEN Superliga

WYNIKI 13. KOLEJKI
Górnik - Azoty 34:29
MKS Kalisz - Ostrovia 28:22
Zagłębie - Industria 24:30
Legionowo - Orlen 22:32
Chrobry - MMTS Kwidzyn 27:26
Wybrzeże - Gwardia - po zamk. nr
Unia - Piotrkow. - po zamk. nr

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Industria Kielce	12	36	482:322
2.	Orlen Wisła Płock	12	36	400:254
3.	Chrobry Głogów	13	27	387:381
4.	Górniki Zabrze	13	25	383:352
5.	Azoty Puławy	13	25	396:374
6.	Gwardia Opole	12	19	316:323
7.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	14	18	380:406
8.	Piotrkowianin	12	17	331:372
9.	MMTS Kwidzyn	13	17	357:401
10.	Energia MKS Klais	13	16	342:369
11.	Grupa Azoty Unia Tarnów	13	15	330:381
12.	Zagłębie Lubin	13	12	344:386
13.	Energia Wybrzeże Gdańsk	12	4	350:399
14.	KPR Legionowo	13	0	337:415

**TABELA ORLEN Superligi
NASTĘPNA KOLEJKA
(03.12., godz. 15:00):** Unia - Azoty, Orlen - Piotrkowianin, Energia MKS Kalisz - Gwardia, Wybrzeże - MMTS Kwidzyn, Chrobry - Industria, Górnik - Ostrovia, Zagłębie - KPR Legionowo.

Rywalizowali o Puchar Ziemi Puławskiej



Dla nich podnoszenie kilkudziesięciu kilogramów nie robi problemów. W zawodach mierzyło się mnóstwo młodych sportowców

Przyjechali z różnych stron naszego województwa, aby pokazać sędziom oraz widzom swoje umiejętności sportowe. Kilka dni temu w Puławach rozegrano Turniej w Podnoszeniu Ciężarów, który odbył się po raz 19.

Miejscem zmagania była hala Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Do Puław przyjechali

zawodnicy z: Biłgoraju, Hrubieszowa, Łukowa, Niemiec, Piotrkowic oraz Zamościa. Rywalizacja



Mateusz Zawisza
z Mareszka
Podchodzę do tego entuzjastycznie
- Pojawiało się dużo osób. Zawodnicy rywalizują ze sobą. Same zawody przebiegały dobrze. Nie stresuję się przed startem i podchodzę do tego entuzjastycznie. Trenuję od sześciu lat. Ten sport poznałem dzięki mojemu nauczycielowi. Dyscyplina jest bardzo wymagająca

panów i pań odbyła się w kilku kategoriach. Po kilku godzinach walki wręczono dla zawodników puchary, medale oraz dyplomy. W grupowej rywalizacji zwycię-



Kordian Pisklak
ze Znicza
Zawdzięczam to mojej mamie
- Jak poszło mi na zawodach? Mimo mojej dłuższej przerwy, starałem się wrócić do formy. Wyniki są dla mnie zadowalające. Trenuję od 2017 r. Zawdzięczam to mojej mamie. Podczas pierwszej wizyty na siłowni bardzo mi się podobało i postanowiłem to kontynuować

żył Olimpijczyk Łuków, druga lokata przypadła gospodarzom Wiśle Puławy, a trzecie Unia Hrubieszów. Wszystkim młodym sportowcom serdecznie



Iga Sankiewicz
z Biłgoraju
Nie mam zamiaru z tego rezygnować
- Zawody przebiegły dobrze. Wszystkie podejścia praktycznie zaliczyłam, ale przy ostatniej próbie się nie udało. Jestem z siebie dumna, zrobiłam to co miałam zrobić i myślę, że będzie dobrze następnym razem. To już mój czwarty udział, znam to miejsce, więc z chęcią tu jeszcze raz wrócę. Ćwiczę już od trzech lat i obecnie dobrze mi się powodzi. Nie mam zamiaru z tego rezygnować

gratulujemy.

Dominik Kęsik

Wystartuj w podnoszeniu ciężarów

Już w tą sobotę 2 grudnia odbędą się Mikołajkowe zawody w tej dyscyplinie, za które odpowiada siłownia Kuźnia Puławy.

W ciągu roku siłownia organizuje wiele zawodów sportowych, podczas których bierze udział wiele wyćwiczonych osób z poszczególnych miejscowości. Teraz przyjdzie pora na podnoszenie ciężarów. Do udziału zachęcają organizatorzy.

- Jest to super forma zabawy i nauki. Z pewnością będzie duża frekwencja, bo obecnie pojawia się coraz więcej zawodników. Pojawia się nagrody rzeczowe - opowiada Marcin Furtak, jeden ze współwłaścicieli siłowni Kuźnia Formy.

Start zawodów 2 grudnia w siłowni na ul. Centralnej.

Dominik Kęsik

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny

Moc atrakcji podczas X Otwartych Mistrzostw Puław w badmintonie

Miejszem zmagania dla dorosłych była Szkoła Podstawowa nr 10 im. Adama Mickiewicza. Chętni wystąpili solo, w deblu lub mikście.

Specjalnie na tą okazję rozstawiono cztery korty. W mieście pojawili się uczestnicy z: Lublina, Dębina, Zamościa, Warszawy czy Sandomierza. Organizatorami turnieju był Uczniowski Klub Sportowy Badminton Puławy przy wsparciu Urzędu Miasta, a jego współorganizatorem Ognisko TKKF Chemik.

- Wszyscy przyjechali tu, aby pograć. Szacuje się, że zgłosiło się około 60 osób. Jako prezes jestem bardzo zadowolony - opowiada Damian Woźniak, prezes UKS-u Badminton Puławy.

Już teraz organizatorzy zapraszają na turniej o Puchar Prezydenta Miasta Puław, który odbędzie się w następnym miesiącu. Zmierzą się w nim dzieci oraz dorośli.

Wyniki X Otwartych Mistrzostw Puław w badmintonie

MĘŻCZYŹNI

Kategoria A:

1. K. Rosiński
2. H. Abul
3. P. Bodzak

Kategoria B:

1. M. Wołowicki
2. S. Bielecki
3. D. Szewczuk

Kategoria C:

1. K. Mysza



Zwornicy z różnych rejonów Polski pojawili się w Puławach podczas X Otwartych Mistrzostw Puław w badmintonie. Uczestnicy walczyli solo lub w deblu



Uczestnicy podczas występów byli mocno skoncentrowani. Liczył się każdy punkt

2. D. Kwit
3. J. Kutnik

KOBIETY

Kategoria B:

1. J. Dytowska
2. J. Brach
3. M. Wójtowicz

DEBEL

Debel Open, kategoria A:

1. A. Choroszyński i K. Stefańska
2. H. Abul i D. Szewczuk
3. P. Bodzak i P. Wojciechowski

Debel mężczyzn, kategoria B:

1. G. Bhandari i M. Kwit
2. K. Mysza i P. Pastuszek
3. J. Niedochodowicz i M. Wołowicki

Debel kobiet:

1. A. Gil i O. Pastuszek
2. A. Wójtowicz i M. Wójtowicz
3. D. Imgrond i N. Jabłońska

MIKST

Kategoria A:

1. A. Choroszyński i K. Stefańska



Łukasz Ziółek

z Puław

Gram od dziesięciu lat

- Jak zwykle zawody przebiegają w przyjaznej atmosferze. Grałem tylko w deblu z racji czasu. Raz się wygrało, a raz przegrało. To mój siódmy lub ósmy udział w turnieju. W badmintonie gram od dziesięciu lat. Jestem dzięki mojemu koledze, który mnie zmotywował i bardzo mi się spodobało

2. K. Rosiński i R. Rabczon
3. J. Stężycki i N. Jabłońska

Kategoria B:

1. D. Woźniak i A. Koperwas
2. M. Wodziński i D. Imgrond
3. P. Pastuszek i O. Pastuszek



Podczas imprezy zawodnicy byli w bardzo dobrych humorach



Marcin Krawczyk

z Warszawy

W Puławach mam przyjaciela

- Drugi rok z rzędu występuję w tym turnieju i muszę powiedzieć, że organizacja i zawody są na bardzo wysokim poziomie, więc czego chcieć więcej. Podczas zawodów grałem w deblu i solo. Nie udało mi się z moim partnerem wyjść z grupy. Pochodzę z Warszawy, ale w Puławach mam przyjaciela. Moim zdaniem warto było tu przyjechać

Dominik Kęsik



Sylwia Młynarczyk

z Łęcznej

Bardzo lubię przyjeżdżać do Puław

- Turniej był na wysokim poziomie. Można pograć z różnymi zawodnikami. Bardzo lubię przyjeżdżać do Puław, bo tu jest fantastycznie. Wygrałam z moim partnerem deblowym jeden mecz, ale drugi już niestety przegraliśmy. Koniec końców udało się nam wyjść z grupy i grać dalej. Rotacja zawodników się zmienia. Jeżeli jedzie się na dany turniej i występują Ci sami zawodnicy, to po pewnym czasie wiemy jak grają. Tu w Puławach jest tak, że nie wiadomo jaki jest poziom uczestników. Ogólnie gram od 10 lat

mp
PUL

„Życiówka” najmłodszej

Bardzo dobry występ podczas Mistrzostw Polski Seniorów i Młodzieżowców w pływaniu zaliczyła Gabriela Król.

17-latką jako najmłodsza zawodniczka w stawce zajęła szóste miejsce w finałowym wyścigu na dystansie 100 m stylem motylkowym. Jej czas 1:00,79 s to nowy rekord życiowy. - To dobry prognostyk w środku przygotowań - mówi przedstawicielka Wisły Puławy.

mp



Gabriela Król jest multimedalistką w rywalizacji rówieśniczek. 17-latką coraz odważniej zмага się ze starszymi

Reczek i Mazurek na podium

W minioną niedzielę na pływalni Aqua w Lublinie rozegrana została ostatnia finałowa runda Ligi Wojewódzkiej Dzieci i Młodzików.

Wisłę Puławy reprezentowało 21 zawodników. W końcowej klasyfikacji ligi nasz zespół uplasował się na siódmej pozycji. Czołowe lokaty zajęli:

Lena Mazurek oraz Nina Reczek.

Pierwsza z nich zajęła pierwsze miejsce na dystansie 100 metrów stylem dowolnym i trzecią lokatę na dystansie 100 metrów stylem zmiennym. Z kolei Reczek była druga na dystansie 100 metrów stylem dowolnym i trzecia na 200 metrów stylem zmiennym.

mp

Nie będzie „halówki”

Kiedy rozpocznie się Puławska Liga Halowej Piłki Nożnej? W tym sezonie nie będzie rozgrywek.

Jak udało się nam dowiedzieć, do zmagania zgłosiło się zaledwie pięć drużyn. Przed rokiem w stawce rywalizowało 12 ekip.

Mistrzem został Powiślak Końskowola przed Art-Magiem i zespołem Podnośniki 24FC. Królem strzelców został Adrian Dudkowski (Art-Mag), najlepszym zawodnikiem Adam Kruk (Powiślak), zaś najlepszym bramkarzem Kamil Korol (Podnośniki 24FC).

mp
PUL



Radny Wilk z milionowym dochodem

Do końca kwietnia bieżącego roku radni z Rady Miejskiej w Nałęczowie zobowiązani byli złożyć oświadczenia majątkowe za rok 2022 r. To już ostatnie w trwającej jeszcze kadencji oświadczenia radnych. Jak wygląda ich sytuacja materialna?

Jak się okazuje, nałęczowscy radni należą do oszczędnych. Z naszej piętnastki tylko Małgorzata Pacholik nie odłożyła ani

złotówki na tzw. czarną godzinę. Pozostali starają się odkładać. Niektórym zebrali się nawet spore sumy. W oszczędzaniu

przoduje Grzegorz Pszczoła, który ma na koncie 476 tys. zł, tuż za nim znajduje Krzysztof Muciek z kwotą 273,3 tys. zł oraz Jarosław Maciążek - 176 tys. zł. Część radnych zajmuje się prowadzeniem gospodarstw rolnych. Największe - ponad 27-hektarowe - no i zarazem najdroższe, bo o wartości ok. 1,2 mln zł, należy do Grzegorza

Pszczoły. Rolnictwem zajmuje się także Wojciech Pawłocik, którzy „gospodarzy” na ponad 12 hektarach wartych 840 tys. zł. W ubiegłym roku największy dochód wykazał Jacek Wilk, który jest współwłaścicielem spółki. Firma osiągnęła dochód w wysokości ponad 1 mln zł. Całkiem nieźle radzi sobie także Wojciech Pawłocik, który poza

pracą w gospodarstwie prowadzi także działalność gospodarczą. Ubiegły rok zakończył on z sumą ponad 151 tys. zł. Grzegorz Pszczoła natomiast z gospodarstwa „wyciągnął” blisko 134 tys. zł. Ci, którzy pracują na etacie, też nie mają na co narzekać. Na konto Krzysztofa Mućki w 2022 r. wpłynęły prawie 142 tys. zł

wynagrodzenia za pracę. Większość nałęczowskich radnych ma własne domy. Nie są one tanie... W najdroższym, 200-metrowym domu wartym 800 tys. zł, mieszka Wojciech Pawłocik. Jacek Wilk ma do swojej dyspozycji 240 mkw wartych 700 tys. zł, a Robert Matysiak 160 mkw o wartości 600 tys. zł.

AG

Imię i nazwisko, wiek, stanowisko	Zarobki	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i mienie o wartości powyżej 10 tys. zł	Porównanie z 2021 r.
Krzysztof Muciek (52 l.), pełnomocnik zarządu, konsultant R&D w Spółka Inżynierów SIM Sp. z o.o. w Lublinie, analityk w Biometriq Sp. z o.o.	119.540 zł - wynagrodzenie (SIM), 22.410 zł - wynagrodzenie (Biometriq), 16.104 zł - dieta przewodniczącego RM w Biometriq Sp. z o.o.	oszczędności: 273.290 zł, 496 euro, 60.000 zł - prawo do akcji PGG; zobowiązania: 62,648 zł - kredyt hipoteczny	brak danych w oświadczeniu w BIP	Seat Alhambra - 2013 r., produkt kolekcjonerski (whisky)	↑ spłacił kredyt na zakup instalacji fotowoltaicznej
Marta Głos (66 l.), emerytka, nauczycielka w SP w Nałęczowie	80.342 zł - wynagrodzenie, 62.208 zł - emerytura, 7.580 zł - dieta radnej	oszczędności: 53.400 zł; zobowiązania: 19.809 CHF - kredyt	dom 180 mkw - 300 tys. zł (własność), gosp. ogólnorolne 3,07 ha - 200 tys. zł (własność)	Honda CRV - 2005 r.	↑ oszczędności wyższe o ok. 3,4 tys. zł
Szczepan Przemysław Piech (54 l.), prowadzi własną działalność gospodarczą	980 zł - 16.745 zł - działalność gospodarcza, 9.150 zł - dieta radnego sołtysa, 22.800 zł - wynajem (mwm)	oszczędności: 87.000 zł; zobowiązania: 195.000 zł - kredyt mieszkaniowy	dom 150 mkw - 450 tys. zł (mwm)	Honda Accord - 2012 r., Iveco Daily - 2008 r.	-
Andrzej Depta (63 l.), emeryt, trener w LKS Cisy Nałęczów	7.680 zł - dieta radnego, 51.100 zł - emerytura, 3.416 zł - LKS Cisy Nałęczów	oszczędności: 7.000 zł; zobowiązania:	mieszkanie 58 mkw - 380 tys. zł (własnościowe prawo do lokalu), działka rolna 36 a - 30 tys. zł (własność)	nie dotyczy	↓ oszczędności niższe o 14 tys. zł
Roman Kamola (68 l.), emeryt	44.928 zł - emerytura, 2.400 zł - świadczenie ratownicze, 9.480 zł - dieta radnego i przew. osiedla	oszczędności: 126.918 zł; zobowiązania: -	dom 200 mkw - 500 tys. zł (mwm), mieszkanie 63,42 mkw - 300 tys. zł (1/3 własności, spadek), gosp. rolne 7985 mkw - 6.650 zł (1/6 własności, spadek), działka 638 mkw - 30 tys. zł (współwłasność), działka rolna 1800 mkw - 130 tys. zł (własność)	Citroen C-Crosser - 2007 r., Yamaha XV650 - 1999 r.	↓ oszczędności niższe o ok. 96 tys. zł
Adam Kozak (48 l.), Nestle Waters, specjalista	13.000 zł - dochód z gospodarstwa, 71.403 zł - wynagrodzenie, 6.840 zł - dieta radnego	oszczędności: 95.000 zł; zobowiązania: -	dom 200 mkw - 200 tys. zł (współwłasność), gosp. rolne 6,09 ha - 100 tys. zł (współwłasność)	Seat Exeo - 2009 r.	↑ oszczędności wyższe o 20 tys. zł
Jarosław Maciążek (56 l.), rolnik	59.000 zł - dochód z gospodarstwa. 6.840 zł - dieta radnego, 5.445 zł - zakup nawozów, 1.114 zł - zwrot podatku akcyzowego, 3.000 zł - dodatek węglowy, 2.600 zł - pomoc kłeszkowa ARiMR	oszczędności: 176.400 zł (mwm); zobowiązania: -	dom 118 mkw - 200 tys. zł, gosp. rolne 2,37 ha - 107 tys. zł, powierzchnia 0,1190 ha i grunty rolne 1,10 ha - 130 tys. zł (mwm, 1/2 majątek odrębny, dzierżawa, użyczenie)	VW Golf - 2016 r., ciągnik rolniczy Zetor - 1993 r., kombajn zbożowy - 1983 r., Volvo V40 - 2013 r.	↑ oszczędności wyższe o ok. 42,9 tys. zł
Robert Matysiak (53 l.), prowadzi własną działalność gospodarczą	8.427 zł - dopłaty z ARiMR, 127.590 zł - dochód z działalności, 9.880 zł - dieta radnego i sołtysa, 8.400 zł - wynajem lokalu, 2.000 zł - umowa o dzieło, 900.000 zł - darowizna od mamy	oszczędności: 10.000 zł; zobowiązania: -	dom 160 mkw - 600 tys. zł (własność), plantacja 6,5 ha - 200 tys. zł	nie dotyczy	↑ w 2021 r. nie wykazywał oszczędności
Małgorzata Pacholik (44 l.), Nałęczowski Ośrodek Kultury	48.468 zł - wynagrodzenie, 6.740 zł - dieta radnej, 1.384 zł - umowa zlecenie	oszczędności: -; zobowiązania: 13.000 zł - kredyt odnawialny 13.430 zł - kredyt gotówkowy, 130.579 zł - kredyt mieszkaniowy	dom 109,5 mkw - 300 tys. zł	nie dotyczy	-
Wojciech Pawłocik (56 l.), prowadzi działalność gospodarczą	90.000 zł - dochód z gospodarstwa, 61.380 zł - dochód z działalności gosp., 4.620 zł - dieta radnego	oszczędności: 85.000 zł; zobowiązania:	dom 200 mkw - 800 tys. zł (mwm), gosp. sadownicze 14,12 ha - 840 tys. zł (mwm), budyki gosp. 350 mkw i budynek działaln. gosp. (sklep) 110 mkw - 200 tys. zł (księga wieczysta, mwm)	Ford Galaxy - 2008 r., samochód ciężarowy Jumper - 2008 r., ciągnik rolniczy McCormik - 2008 r., ciągnik roln. Ursus 3512 - 1996 r.	↑ oszczędności wyższe o 67 tys. zł
Grzegorz Pszczoła (54 l.), prowadzi gospodarstwo rolne	133.887 zł - dochód z gospodarstwa, 10.768 zł - KRUS centrala, 1.755 zł - Krajowa Rada Izb Rolniczych, 16.933 zł - Lubelska Izna Rolnicza, 6.710 zł - dieta radnego	oszczędności: 476.000 zł; zobowiązania: -	dom 150 mkw - 300 tys. zł (mwm), gosp. rolne 27,29 ha - 1.200.000 zł	ciągniki rolnicze: John Deere 6155 M - 2017 r., John Deere 6230 - 2008 r., John Deere 5065 E - 2011 r., Zetor 5320 - 2003 r., Kia Sorento - 2018 r., Kia Sportage - 2010 r., Renault Captur - 2017 r., przyczepa Wielton - 2010 r., przyczepa AUTO-TECH - 2020 r., przyczepa Metal-Tech - 2008 r., prasa Kuhn - 2013 r., kombajn John Deere - 2010 r., siewnik Amazone - 2012 r., opryskiwacz Mazotti - 2019 r., pług Overum, rozrzutnik Apollo, zbiornik Euro-Tanks	↓ oszczędności niższe o 31,7 tys. zł
Jerzy Pyśniak (57 l.), prowadzi gospodarstwo rolne	80.000 zł - dochód z gospodarstwa, 17.923 zł - renta, 7.580 zł - dieta radnego	oszczędności: 85.000 zł; zobowiązania: -	dom 250 mkw - 170 tys. zł (własność), gosp. rolne 8,51 ha - 300 tys. zł (własność)	MTZ 82 - 1995 r., kombajn Claas - 1970 r.	↑ oszczędności wyższe o 40 tys. zł
Jerzy Michał Sołdek (76 l.), emeryt	44.638 zł - emerytura, 6.710 zł - dieta radnego, 400 zł - umowa zlecenie	oszczędności: 8.000 zł; zobowiązania: -	dom 142,5 mkw - 220 tys. zł (własność)	Fiat Grande Puto - 2010 r.	↓ oszczędności niższe o 2 tys. zł
Grzegorz Władysław Szkoła (59 l.), MZGKiM w Nałęczowie, robotnik	27.588 zł - wynagrodzenie, 7.680 zł - dieta radnego, 1.800 zł - dieta przewodniczącego rady osiedla	oszczędności: -; zobowiązania:	nie dotyczy	nie dotyczy	-
Jacek Wilk (49 l.), współwłaściciel Bigfarm S.C.	1.056.500 zł - dochód spółki, 6.840 zł - dieta radnego	oszczędności: 1.800 zł (mwm); zobowiązania: 6.400 zł - leasing	dom 240 mkw - 700 tys. zł, gospodarstwo ogólnorolne 3,5 ha - 120 tys. zł (mwm), działka budowlana 0,096 ha - 80 tys. zł (mwm)	Nissan X-Trall - 2020 r., Citroen C5 - 2019 r., Ford Mondeo - 2019 r., dwa Fordy Focusy - 2020 r., wózek widłowy	↑ wartość domu wzrosła o 50 tys. zł, a wartość gospodarstwa i działki budowlanej o 20 tys. zł

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Gm. Puławy: Wójt szuka pracowników

A konkretnie nowego kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej oraz urzędnika do spraw zamówień publicznych.

Obecnie kierownikiem GOPSu jest Tomasz Włodek, który pełni funkcję już od wielu lat. Niedawno władze gminy ogłosili konkurs na to stanowisko. Kto może aplikować? Poza wyższym wykształceniem należy posiadać 8-letni staż pracy, w tym co najmniej 3 lata pracy w pomocy społecznej. Idealny kandydat musi także znać się na zarzą-

dzaniu finansami w jednostkach sektora finansów publicznych, wykazać się znajomością przepisów ustaw czy sprawnie kierować zespołem. Wczoraj, 27 listopada minął termin składania kandydatur.

To nie jedyne wolne stanowisko w urzędzie. Obecnie poszukiwany jest również pracownik ds. zamówień publicznych. Kandydat powinien mieć minimum 2-letnie doświadczenie zawodowe w tym zakresie. Dokumenty aplikacyjne należy składać do 4 grudnia. Nowo zatrudniona osoba rozpocznie pracę od 1 marca 2024 r.

Dominik Kęsik

Gm. Baranów: Stwórz pracę i wygraj

Gminne Centrum Kultury zachęca do udziału w konkursie.

Konkurs pt. „Znaczek Anty-nalógowy” jest skierowany do uczniów z terenu gm. Baranów. Zadaniem jest przygotowanie nadruku na znak o wymiarach

do 27 cm. Technika może być dowolna. Prace należy dostarczać do 6 grudnia. Laureaci otrzymają nagrody. Ich wręczenie zaplanowano na 8 grudnia. Po konkursie projekty będzie można oglądać w Gminnym Centrum Kultury w Baranowie.

Dominik Kęsik

Gm. Żyrzyn: Kolejne środki na drogi

Ponad 1,88 mln zł otrzymała gmina Żyrzyn w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na 2024 r. Pieniądze zostaną przeznaczone na remont w dwóch miejscowościach.

Co roku jakość dróg w gminie bardzo się poprawia. Ostatnio na łamach naszej gazety informowaliśmy, że remonty odbędą się w Skrudkach oraz Zagrodach. Za kilka miesięcy podobne prace staną przeprowadzone w Żerdzi oraz w Żyrzynie, co z pewnością ucieszy mieszkańców. Władze kilka dni temu pochwalili się, że dostali dotację na przebudowę

wcześniej wspomnianych dróg. W pierwszej miejscowości remont obejmie połną drogę, która znajduje się pod lasem w stronę Baranowa. Niestety do tej pory sytuacja była fatalna - dziury, a po deszczu kałuże i błoto to codzienność osób poruszających się tamtędy. Dotacja na to zadanie wyniosła 743,3 tys. zł. Gmina z własnego budżetu dołoży 495,5 tys. zł. W sąsiedniej miejscowości remont będzie dotyczył drogi za sklepem spożywczym „Groszek” na nowym osiedlu. Wysokość dotacji to 1,13 mln zł, a wkład własny wyniesie 758,4 tys. zł. Za kilka tygodni zostaną ogłoszone postępowania przetargowe, które wyłonią wykonawców robót.

Dominik Kęsik

Burmistrz Nałęczowa informuje o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do wynajmu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie ul. Lipowej 3 oraz Biuletynie Informacji Publicznej.

Największa inwestycja w historii

Gm. Baranów: Ruszyły prace nad drogami

Nie tak dawno podpisali umowę z wykonawcą, a teraz można już zauważyć na drogach maszyny budowlane. W gminie rozpoczęto pierwszy etap przebudowy kilku odcinków dróg.

Władze od dłuższego czasu nie mogli znaleźć wykonawcy, który zająłby się realizacją inwestycji. Powodem były wysokie ceny w przetargach. W związku z tym gmina złożyła wniosek do Prezesa Rady Ministrów o zmniejszenie zakresu inwestycji. Z początkiem października wreszcie udało się wyłonić firmę. Za prace będzie odpowiadało Przedsiębiorstwo Budowlano-Handlowo Usługowe BRUK-

TRANS Piotr Kowalczyk



Prace nad kilkoma odcinkami potrwać do końca listopada 2024 r.

z Anielowa, który zaproponował 9,62 mln zł. Gmina zabezpieczyła kwotę w wysokości 9,17 mln zł, ale władze do inwestycji musieli dołożyć ponad pół miliona złotych. Umowa została podpisana pod koniec października. Pierwszy etap będzie dotyczył przebudowy wielu odcinków m.in. w Baranowie, Niwie, Woli Czołnowskiej, Gródka czy Składowie. Przypomnijmy, że zadanie będzie podzielone na dwie części, co daje razem 14,2 km wyremontowanych dróg. W ubiegłym tygodniu wójt gminy Mirosław Grzelak poinformował w mediach społecznościowych o rozpoczęciu przebudowy. Z związku z pracami mieszkańcy muszą liczyć się z utrudnieniami. Zakończenie prac przewidziano na koniec listopada 2024 r.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Nowy plac zabaw. Ale będzie uciecha

Karuzela, huśtawki czy mały tor wspinaczkowy. M.in. z tego będą mogli skorzystać dzieci na placu zabaw, który powstał w Borowinie. Gdy znów będzie ciepło najmłodsi będą mogli bawić się do oporu.

Praktycznie w każdej wsi znajduje się plac zabaw na świeżym powietrzu, ale w przypadku Borowiny takiego miejsca brakowało. Aż do teraz. W maju ogłoszono pierwsze postępowanie przetargowe, które zostało unieważnione z powodu przekroczenia kwoty jaką gmina zabezpieczyła na zadanie. Drugie podejście przyniosło korzystne rozstrzygnięcie.



Dzieciaki będą mogli spędzać czas na nowym placu zabaw. Obecnie jest zimno, by z niego korzystać, ale już wiosną pojawi się dużo osób

Zwycięzcą została Archi-formacja Sp. z o.o. ze Środy Wielkopolskiej. Firma zapro-

ponowała swoje usługi za 98 tys. zł, na co władze się zgodzili. Prace nad wyko-

naniem placu zabaw trwały kilka tygodni.

Dominik Kęsik

Gmina
KurówGmina
NałęczówGmina
WąwolnicaGmina
Markuszów

Wąwolnica: Sołtysi chcą podwyżki...ale ich pismo zaginęło

Sołtysi z gminy Wąwolnica we wrześniu złożyli do władz gminy pismo, w którym proszą o podwyżkę diet. Niestety do tej pory nie otrzymali odpowiedzi, bo, jak twierdzą, ich podanie...zaginęło.

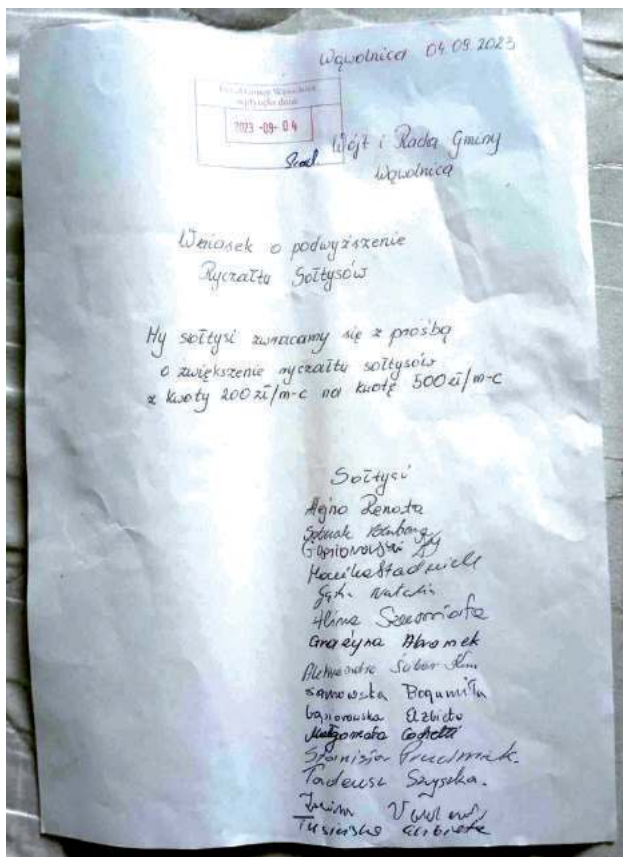
Ta stawka to kpina

W gminie Wąwolnica jest 17 miejscowości, każda ma swojego gospodarza. Sołtys jest łącznikiem między wsią a urzędem gminy i spoczywa na nim spora odpowiedzialność. Poprzednią podwyżkę dostali półtora roku temu - z 116,77 zł na 200 zł miesięcznie. Jak podkreślają sołtysi, była także okupiona licznymi zabiegami i prośbami. Teraz ponownie poprosili o zwiększenie diety - tym razem do 500 zł.

- Ta stawka jest poniżająca. To śmieszne pieniądze. Moja wieś jest rozwleczona. Żeby tylko objechać te kolonie, trzeba spalić kupę paliwa. A sołtys jest od wszystkiego - tłumaczy jeden z gospodarzy wsi.

- Nadzorujemy fundusz sołecki, razem z radą sołecką ustalamy, na co przeznaczyć pieniądze, roznosimy naki, zbieramy podatki. W tej chwili jak jest zima, to my sołtysi dysponujemy odśnieżaniem, posypywaniem piachem - dodaje inny sołtys.

Sołtysi podnoszą, że w związku z pełnieniem funkcji ponoszą koszty, związane chociażby z dojazdami. A te, jak wszystko wokół, rosną. Dlatego na pierwszym zebraniu nowo wybranych



Sołtysi złożyli podanie o podwyżkę na początku września



Marcin Łaguna, wójt gminy Wąwolnica
Nie kwestionuję zasadności podwyżki, ale stawkę trzeba zderzyć z możliwościami budżetu.

sołtysów napisali pismo o podwyżkę diety.

We wrześniu w urzędzie gminy złożyli dokument, skierowany do wójta i radnych, bo to właśnie rada decyduje o stawce dla sołtysów. Podpisało się na nim 15 gospodarzy gminnych miejscowości. Na egzemplarzu, którym dysponują sołtysi widnieje gminna pieczęć z datą wpłynięcia do urzędu - 4 września b.r. Jak tłumaczą nie bez powodu przygotowali je w dwóch kopiach i poprosili o potwierdzenie

złożenia pisma w sekretariacie - był już przypadek, że w poprzedniej kadencji podobne pismo zaginęło.

Sołtysi żalą się, że do tej pory, a minęło już ponad 2 miesiące, nie otrzymali na nie odpowiedzi.

- Byłem w ubiegłym tygodniu w gminie, pytałem. Odpowiedzieli mi, że nie wiedzą, gdzie to pismo, kiedy odpowiedź - mówi jeden z sołtysów o dodaje:

- Odpisaliby, czy tak, czy tak.

Wójt: Nic nie zaginęło

Jak tłumaczy wójt Wąwolnicy, pismo od sołtysów wcale nie zaginęło.

- Zwyczajowo takie sprawy czekają na odpowiedni moment aż zbierze się komisja budżetowa rady gminy i je rozpatrzy. Taka komisja odbyła się wczoraj - informował nas w minioną środę Marcin Łaguna.

Jego zdaniem podwyżka diet sołtysom owszem należy się, ale czy w takiej wysokości, jakie się domagają?

- Sołtys to pierwszy kontakt z mieszkańcami. Mamy bardzo aktywnych sołtysów, za co ich bardzo cenię - przyznaje Marcin Łaguna i dodaje:

- Wniosek sołtysów jest jak najbardziej zasadny, ale tak jak przy każdej decyzji finansowej musimy zderzyć to z możliwościami budżetu.

Podczas obrad komisji budżetowej wójt zarekomendował zasadność podwyżki dla sołtysów. Radni w głosowaniu projektu uchwały podczas komisji rady gminy zagłosowali za podwyżką w kwocie 100 zł miesięcznie.

- Zarekomendowaliśmy podwyżkę o 100 zł, czyli z dotychczasowych 200 zł do 300 zł, czyli o 50% - wyjaśnia.

Taką zmianę jest w stanie udźwignąć przyszłoroczny budżet gminy.

Teraz ruch po stronie rady. Radni decyzję o podwyżce diet dla sołtysów mieli podejmować podczas wczorajszej sesji. Ta odbywała się jednak już po zamknięciu tego numeru naszego tygodnika. Jak zdecydowali? Do sprawy wrócimy.

Marta Pietroni

Końskowola: Wybiorą Młodzieżową Radę Gminy

Zasiądzie w niej 15 młodych radnych. Wybory już 6 grudnia.

Przymiarki do utworzenia Młodzieżowej Rady Gminy trwały już od kilku miesięcy. W międzyczasie urzędnicy opracowywali statut i dopełniano formalności. We wrześniu spotkali się z uczniami szkół z terenu gminy zainteresowanych tematem, by zapoznać ich z zasadami działalności samorządu gminnego oraz z kompetencjami młodzieżowej rady gminy. Młodzi mieszkańcy wzięli też udział w szkoleniu wyjazdowym w Suścu. Także we wrześniu „dorosła” rada pojęła uchwałę o utworzeniu MRG. W jej składzie ma znaleźć się 15 osób, wybranych w wyborach. Te zgodnie z przyjętym kalendarzem wyborczym, odbędą się 6 grudnia w trzech gminnych szkołach - w Końskowoli, Chrzążowie i w Starym Pożogu. Uczniowie Szkoły Podstawowej w Końskowoli wybiorą 7 radnych, ci ze Starego Pożoga - 5, a uczniowie z Chrzążowa - 3.

Marta Pietroni

Markuszów: Gminny herb nie dla wszystkich

Rada Gminy Markuszów nie wyraziła zgody na użycie herbu gminy w publikacji o 40. rocznicy powrotu gminy na samorządową mapę Polski.

Do gminy z prośbą o możliwość wykorzystania herbu zgłosił się autor książki, która porusza tematykę przywrócenia gminy Markuszów na mapie administracyjnej Polski. Herb miałby zostać umieszczony na stronie tytułowej. Jednak decyzję w tym zakresie musiała podjąć rada.

Urzędnicy, uznając, że to jedynie formalność, na wrześniową sesję przygotowali projekt uchwały wyrażającej zgodę. Radni uznali jednak inaczej. Już na komisji negatywnie odnieśli się do sprawy. Podczas sesji głos zabrał radny Piotr Zawada, który przypomniał o dotychczasowych, różnych doświadczeniach współpracy z wnioskodawcą.

- Radnych zachęcam do nieprzyjmowania tej uchwały, nie udzielania możliwości firmowania naszym herbem czegoś, czego nie znamy - mówił.

Przeciw zagłosowało 9 radnych, a 6 wstrzymało się od głosu.

Marta Pietroni

Końskowola : Przedświąteczny kiermasz tuż tuż

Już w niedzielę 3 grudnia w końskowskim Ratuszu zapachnie świętami. A wszystko dzięki przedświątecznemu kiermaszowi rękodzieła, który będzie połączony z konkursem kulinarnym. Zgłoszenia do 29 listopada.

Przedświąteczne kiermasze to w Końskowoli już tradycja. Odbywają się co roku, zarówno przed Bożym Narodzeniem, jak i przed Wielkanocą. Najbliższy już w niedzielę 3 grudnia w Ratuszu. Na stoiskach swoje prace zaprezentują lokalni artyści. Kiermasz to świetna okazja do nabycia

świętecznych stroików, ozdób choinkowych czy bibelotów do dekoracji domu.

Termin zgłoszeń dla wystawców - do 29 listopada pod numerem telefonu 573 298 733 lub drogą mailową: gok.zgloszenia@gmail.com.

W tym samym czasie odbędzie się także kolejna edycja

konkursu kulinarnego „Smałki Końskowoli”. Tym razem chodzi o promowanie potraw związanych z tradycją bożonarodzeniową i zimą. Rywalizacja będzie odbywać się w kilku kategoriach - zupy, dania mięsne, dania jarskie, ryby, sałatki, ciasta, ciasteczka, desery, przetwory, nalewki.

Aby wziąć udział w zmaganiach należy wypełnić specjalny formularz (dostępny na stronie internetowej Gminnego Ośrodka Kultury) i wysłać go na adres gok.zgloszenia@gmail.com lub dostarczyć osobiście do GOK-u do środy 29 listopada. Gotowe potrawy należy dostarczyć w dniu

kiermaszu do godz. 10.30. Następnie zostaną poddane ocenie jury, które wyda werdykt. Uczestnicy konkursu mogą liczyć na nagrody.

Marta Pietroni

Młodzież z I LO już po premierze. Sukces „Tanga”

Ponad rok spotykali się na próbach, aby wypaść na scenie jak najlepiej, tym bardziej, że w tym roku jest co świętować. W Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika” uczniowie I LO im. Ks. A. J. Czartoryskiego zaprezentowali spektakl p.t. „Tango” Sławomira Mrożka.

Aktorzy młodego pokolenia

To było szósta premiera przygotowana przez placówkę. W ciągu 10 lat społeczność szkolna mogła podziwiać takie spektakle jak: „Szczęście Frania”, „Next Ex”, „Lekkomyślna Siostra”, „Matka Brata Mojego Syna” i „Moralność Pani Dulskiej”. Teraz młodzież wspólnie z opiekunem grupy Beatą Burecką wzięła na warsztat „Tango” Sławomira Mrożka. To obowiązkowa lektura w szkole średniej. W premierowej sztuce wzięło udział 9 młodych aktorów (jedną rolę grały na zmianę dwie osoby).

- „Tango” to sztuka uniwersalna. Co prawda Sławomir Mrożek napisał ją w latach sześćdziesiątych XX. wieku, ale zawiera ona treści ponadczasowe. Jest to sztuka o rodzinie nietypowej - trzypokoleniowej. Dlaczego nietypowej? Ponieważ



Do spektaklu „Tango” uczniowie z I LO przygotowywali się przez rok. Efekty pracy można było zobaczyć podczas widowiska w Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika”

zasady ustanawia tu najmłodszy członek rodziny - 25-letni Artur, student medycyny i filozofii. To on wprowadza formy i zasady, których od lat nie ma w tej rodzinie - opowiada Beata Burecka, nauczycielka języka polskiego w I LO i opiekun teatru.

Świetne recenzje

Wysiłek się opłacił, bo aktorzy z „Czartorycha” wypadli fantastycznie. Premiera dramatu „Tango” odbyła się w sali widowiskowej Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika”. Na widowni zasiedli uczniowie, pedagodzy oraz zaproszeni goście.

- Myślę, że ta sztuka mogła zainteresować współczesnego

odbiorcę i widza, ponieważ każdy z nas odnalazł w sobie jakieś cechy bohaterów m.in. Artura, Edka czy Eleonory. Przygotowania do spektaklu trwały ponad rok. Uczniowie pracowali intensywnie przez ostatni miesiąc, często do późnych godzin wieczornych. Ich ogromne zaangażowanie pokazuje, że podobała im się praca nad ponadczasowym dziełem Mrożka - mówi Burecka i dodaje:

- Uważam, że zaprezentowali się wspaniale, mam nadzieję, że nie tylko ja zauważam ich profesjonalizm. Wiem, ile czasu wymaga praca nad ponad dwugodzinnym spektaklem. Jestem wzruszona i dumna, że mogę pracować z tak zdolnymi, kul-

turalnymi, a zarazem zdeterminowanymi do działania ludźmi. Korzystając z okazji chciałabym podziękować całej społeczności I LO, bo zarówno nauczyciele, uczniowie, jak i pracownicy szkoły bardzo nam pomagają, dziękujemy za tę bezinteresowną ludzką życzliwość i wsparcie.

To już 10 lat

Tyle właśnie mija od odtworzenia teatru w I LO, który został reaktywowany przez Beatę Burecką.

- Wiem, że nie jestem jedynym nauczycielem, który prowadził teatr w „Czartorychu”, według mojej wiedzy, już w latach 60-tych XX. wieku pan Ta-



Marta Zając,
uczennica 4F w I LO

Grałam Alę, czyli kuzynkę Artura, która jest zakochana nie w nim, ale w idei miłości. Do zespołu dołączyłam dwa lata temu dzięki przesłuchaniom. Wcześniej grałam rolę w spektaklu „Moralność Pani Dulskiej”. Moja rola była trochę wymagająca. Próby odbywały się po lekcjach, ćwiczyliśmy pojedyncze akcje oraz sceny. Dawaliśmy różne swoje pomysły. Odrobinę się stresowałam. To mój ostatni spektakl, ponieważ jestem maturzystką. Myślę nad studiami aktorskim w Warszawie, Krakowie lub Łodzi



Maciej Piotr Łukaszewski
uczeń z kl. 2A w I LO

Wcielałem się w rolę Artura, który jest idealistą. Można powiedzieć, że jestem osobą, która próbuje przywrócić porządek w domu. Próbuje przekonać członków rodziny, do tego, że zasady, które niegdyś funkcjonowały powinny dalej być przestrzegane. Gdy zacząłem uczęszczać do I LO, po dwóch miesiącach dołączyłem do szkolnego teatru, dzięki mojemu koledze, który od roku tu należy. Jestem bardzo zadowolony z tego, co robię. Próby są od tego, aby ćwiczyć

deusz Arasimowicz - nauczyciel języka niemieckiego organizował spektakle teatralne. Kiedy w 2013 r. zostałam zatrudniona w I LO postanowiłam reaktywować działalność teatralną szkoły, nazwisko patrona naszej szkoły przecież zobowiązuje. I tak moja przygoda z teatrem w tym liceum trwa już ponad 10 lat - opowiada Beata Burecka.

Na przestrzeni lat przez grupę przewinęło się wiele osób. Ile?

- Trudno to oszacować, po ponad 10 latach pracy z zespołem teatralnym. Z pewnością ta licz-

ba przekracza 100 osób, mam tu na myśli zarówno aktorów, jak i tak ważną w pracy teatru obsługę techniczną - wylicza.

Czego można zatem życzyć artystom z I LO?

- Z okazji jubileuszu życzę samych sukcesów w życiu artystycznym i osobistym oraz spełnienia życiowych celów oraz wszelkiej pomyślności - mówi Beata Burecka.

Dominik Kęsik

Świąteczna paczka dla seniora

Gmina Żyrzyn: Zbiórka prezentów dla podopiecznych DPS

Ruszyła zbiórka prezentów dla podopiecznych Domu Pomocy Społecznej w gminie Żyrzyn. Akcja organizowana jest pod hasłem „Świąteczna paczka dla seniora”.

Jak możemy pomóc?

Możliwości jest kilka. Można wykonać między innymi kartkę świąteczną z życzenia dla seniora lub stroik świąteczny. Podarować drobny upominek: ciepłe skarpety, ciapy, koce świąteczne, gry planszowe, poduszkę, krzyżówki, kolorowanki czy kredki.

- Pomysł się zrodził rok temu. Miałam okazję być parę razy w DPS i widziałam osoby, które są bardzo samotne. Obiecałam sobie, że w tym roku zrobię taką akcję. Wiem, że taki mały prezent wywoła w tych ludziach dużo radości. My robiąc zakupy i kupując przy okazji coś drobnego dla seniorów, możemy sprawić, że oni się ucieszą, że ktoś o nich pomyślał. Nawet zwykła kartka będzie dla nich dużym prezentem. Dla osób samotnych, które nie mają rodziny i przebywają w DPS czas świąt jest bardzo smutny, a dzięki takiemu małemu prezentowi będzie o wiele weselszy - mówi Lilianna Jaworska, radna miejska z Puław i organizator akcji.

Zbierane są także wykreślaniki, puzzle, krzyżówki i kosmetyki. Można również sprawić słodką niespodziankę i podarować miód, słodczyce lub herbatę.

Zbiórka darów prowadzona jest do 17 grudnia. Można je przynosić do czterech różnych punktów: sklepu Stokrotka w Żyrzynie, Mediateka w Puławach, a także Szkoła Podstawowa nr 4 w Puławach oraz Siłownia MłynFit w Garbowie.

Dominika Polonis

Nasz Kuba zdobywa kolejne nagrody

16-latek tym razem był najlepszy podczas 34. Międzynarodowego Festiwalu Piosenkarzy im. Henryka Morysa i Andrzeja Litwina w Kielcach, gdzie zdobył Grand Prix. To kolejny sukces puławianina.

Jakub Rogala nie przestaje zaskakiwać. W tym roku młody wokalista wielokrotnie uczestniczył w różnych konkursach. Zwyciężył m.in. w 43. Międzynarodowym Dziecięcym Festiwalu Piosenki i Tańca w Koninie czy X. edycji Międzynarodowego Festiwalu Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej Gdynia OPEN. Wokalista od niedawna należy do zespołu BluesSmileBand. Uczeń ZSO nr 1 im. KEN wystartował w kolejnym konkursie w Wojewódzkim Domu Kultury im. Józefa Piłsudskiego w Kielcach. W 34. Międzynarodowym Festiwalu Piosenkarzy im. Hen-



Jakub Rogala zachwyił głosem i zdobył Grand Prix podczas 34. Międzynarodowego Festiwalu Piosenkarzy im. Henryka Morysa i Andrzeja Litwina, który był organizowany w Kielcach. Wyróżnienie w tym samym konkursie otrzymała Weronika Kubiś

ryka Morysa i Andrzeja Litwina swoich sił próbowało 48 wykonawców w kilku kategoriach. Okazało się, że na Kubę nie było mocnych. Podopieczny Zbigniewa Jonaka z Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika” zdobył Grand Prix, dzięki czemu

dołożył kolejny triumf do kolekcji. Wyróżnienie w kategorii 17-20 lat zdobyła Weronika Kubiś, również podopieczna Jonaka.

Jakubowi, jak i Weronice gratulujemy sukcesu i trzymamy kciuki za kolejne starty.

Dominik Kęsik